Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja:
ul. Zimorowicza l. 15
tel. 262-42, 262-43
Administracja:
ul. Zimorowicza l. 15
tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat:
ul. Bielowskiego l. 3
tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata:
Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, czwartek 12 sierpnia 1937 r. Nr. 220

Pierwsze wielkie starcie wojsk japońskich z armią rządu centralnego

Tokio, 11. 8. (PAT) Agencja Domei komunikuje, że wojska japońskie po raz pierwszy starły się z wojskami centralnego rządu chińskiego w pobliżu przejścia przez wielki mur chiński w Nankou (60 km na północy zachód od Pekinu). Obecnie ciężka artyleria japońska ostrzeliwuje Chińczyków

Tientsin, 11. 8. (PAT) Konsulat japoński wysłał notę do konsulatów innych państw w Tientsinie, zawiadamiając, że władze japońskie zamierzają objąć kontrolę nad radiostacją, znajdującą się na terytorium koncesji brytyjskiej oraz nad chińskim urzędem telegraficznym, znajdującym się na terytorium koncesji francuskiej.

„Yomiuri Szinbun" nie może zrozumieć, jakie motywy skłoniły Chińczyków do zamordowania japońskiego oficera i marynarza w chwili, gdy wypadki w Chinach północnych grożą rozszerzeniem się konfliktu. Dziennik japoński podkreśla, iż wojska rządu nankińskiego stale posuwają się ku Chinom północnym pomimo ostrzeżenia ze strony japońskiej.

„Asahi" radzi władzom japońskim, by domagały się ścisłego wypełnienia układu z roku 1932. Dziennik przypuszcza, że Chiny zastosują się do żądań japońskich, gdyby jednak to nie nastąpiło, odpowiedzialność za zaostrzenie się sytuacji poniósłby rząd chiński.

Władze japońskie tuszują tajemniczy incydent na lotnisku

Tokio, 11. 8. (PAT) Prasa japońska zwraca uwagę na ostrożne postępowanie japońskich władz morskich w związku z ostatnim incydentem w Szanghaju. Władze japońskie przeprowadzają przede wszystkim jak najbardziej wyczerpujące dochodzenie, by następnie nawiązać rokowania z władzami chińskimi.

Napady na kobiety i dzieci nie ustają

Tokio, 11. 8. (PAT) Agencja Domei donosi:

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż dalszy rozwój wypadków zależy całkowicie od stanowiska chińskiego.

Wspomniawszy o nowym incydencie w Szanghaju, gdzie zostali zamordowani por. Ohyama i marynarz Saito, w czasie pełnienia swych służbowych obowiązków, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślił, iż rząd japoński od początku zajść w Chinach północnych zajmował jak najbardziej stanowisko pokojowe wobec Szanghaju, pragnąc zapobiec rozszerzeniu się działań nieprzyjaznych na Chiny środkowe i południowe.

Chińczycy jednakże pobudowali mocne pozycje wokół tej części międzynarodowych koncesyj, gdzie przeważają obywatele japońscy. Poza tym władze chińskie pobudzają bezustannie masy przeciwko Japończykom.

Wypadki napadania na obywateli japońskich nie wyłączając kobiet i dzieci są na porządku dziennym. Obywatele japońscy w Szanghaju nie mogą nawet nabyć artykułów pierwszej potrzeby.

Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. wyraził jednakże nadzieję, iż rząd chiński podda szczerze rewizji swe stanowisko dążąc do pokojowego załatwienia ostatniego incydentu w Szanghaju.

Repatriacja obywateli chińskich

Szanghaj, 11. 8. (PAT) Prasa chińska donosi, że minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego polecił ambasadorowi chińskiemu w Tokio zająć się repatriacją wszystkich obywateli chińskich mieszkających w Japonii.

POSEŁ R. P. U POLSKICH HARCERZY

Haga, 11. 8. (PAT) Poseł Rzeczypospolitej w Hadze odwiedził drużynę lotniczą polskich harcerzy, obozującą na lotnisku Ypenburg pod Hagą. Po zwiedzeniu wystawy, zorganizowanej przez drużynę, a przedstawiającej dorobek harcerstwa polskiego w dziedzinie lotnictwa, poseł R. P. wraz z małżonką odbył kilka lotów w samolotach RWD, nad Hagą i jej okolicami.

NOWE KONTYGENTY IMPORTU BEKONÓW

Londyn, 11. 8. (PAT) Aby zapobiec dającemu się odczuć brakowi bekonów na rynku angielskim, brytyjskie ministerstwo rolnictwa udzieliło zezwolenia na dostawę z Danii 7.697 cwt. tego artykułu. Dostawy mają być ukończone do 25 b. m. łącznie z nadzwyczajnym kontyngentem, udzielonym przed kilku tygodniami. Dostawy zatem z Danii w ciągu najbliższych 2-ch tygodni będą wynosiły 70 tys. cwt.

Jednocześnie Szwecja uzyskała kontyngent dodatkowy na przewóz solonego mięsa wieprzowego w wysokości 29.600 kg.

Jeden krok naprzód w trosce o polskość Kresów

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł. — l. r.) W ostatnich dniach w miejscowości Uroczysko Majdan nad Styrem odbyło się poświęcenie Domu Akademickiego, wybudowanego przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich. Zadaniem Domu Akademickiego na Polesiu jest przede wszystkim wyszkolenie pewnych pracowników dla ziem wschodnich spośród społeczności akademickiej, oraz w okresie zimy działalność społeczno-oświatowa i gospodarcza.

W poświęceniu wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich i przedstawiciele Wojew. Władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa.

Z ZIELONEJ PALESTYŃSKIEJ GRANICY

Londyn, 11. 8. Z Jerozolimy donoszą: Policja polityczna aresztowała jednego żyda i 4 żydówki za nielegalne przekroczenie granicy palestyńskiej i za uprawianie propagandy komunistycznej.

Przetarg na dostawy dykt i fornirów

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł. — l. r.) Dyrekcja Okręgowej Kolei Państwowej we Lwowie ogłosiła przetarg publiczny na dostawy dykt i fornirów w okresie od dnia 1 października br. do dnia 30 września 1938 r. Dokładne ilości, oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które nabyć można w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie po wymienieniu o jaki materiał oferantowi chodzi. Termin przetargu wyznaczono na 16 bm. Termin wnoszenia ofert upływa w tymże dniu.

Zapowiedź przyjazdu prezesa egzekutywy sjonistycznej

Zurich, 11. 8. (Tel. wł.) Po zakończeniu kongresu sjonistycznego prezes egzekutywy sjonistycznej dr. Weitzman przybędzie do Polski w celu poznania warunków życia Żydów w Polsce.

MUSSOLINI PRZEMAWIA...

Rzym, 11. 8. (PAT) Wczoraj po południu Mussolini odwiedził w Mesynie szpitale i kolonie wakacyjne, znajdujące się w okolicach miasta. Po zakończeniu manewrów Mussolini wygłosi jeszcze jedno przemówienie w Palermo.

UCHWAŁY KONGRESOWE

Zurich, 11. 8. (PAT) Kongres sjonistyczny uchwalił 300 głosami przeciwko 58 rezolucję wypowiadającą się za wprowadzeniem z pewnymi zastrzeżeniami rokowań z Wielką Brytanią. Kongres odrzucił plan podziału Palestyny jako nie nadający się do przyjęcia.

LITEWSKIE WYJAŚNIENIA

Kowno, 11. 8. Urzędówka litewska „Lietuvos Aidas" zamieszcza artykuł, atakujący w niewybrednej formie „Kurier Poranny", w którym opublikowany był ostatnio artykuł „Sowiecka gra nad Bałtykiem". Urzędówka litewska stara się wykazać, że stosunki litewsko sowieckie w niczym nie zagrażają bezpieczeństwu Europy wschodniej.

OLBRZYMI TRANSPORT ZŁOTA

Paryż, 11. 8. Z La Rochelle donoszą, iż przystąpiono do wyładowania 2.000 skrzyń ze złotem, kosztownościami i papierami wartościowymi, zajętych 25. czerwca, na żądanie banków w Bilbao. Skrzynie wyładowano ze statku angielskiego „Seabank" i zdeponowano w obecności delegatów banku w składach celnych. Następnie zostanie wyładowane 7.000 skrzyń ze statku hiszapskiego „Axemendi".

SOWIETY IMPORTUJĄ MLEKO

Tallin, 11. 8. (PAT) We wrześniu rozpocznie się wywóz świeżego mleka z Estonii do Leningradu, który z powodu trudności transportowych uległ w miesiącach letnich przerwie. Cena za litr świeżego mleka, uzyskiwana w Leningradzie, wynosi 16 centów, co znacznie przewyższa wysokość cen, osiąganych przy sprzedaży tego artykułu na wewnętrznym rynku estońskim. — Estońskie sfery handlowe przewidują, że dostawy we wrześniu będą wynosiły około 10 tys. litrów mleka dziennie.

Jak zareaguje Burgos na protest Wielkiej Brytanii

Londyn, 11. 8. (PAT) Odpowiedź gen. Franco na protest brytyjski z powodu bombardowania okrętu „British Corporal" dotychczas nie nadeszła do Londynu. Władze hiszpańskie w Palma na Majorce udzieliły wprawdzie pewnych wyjaśnień wice-kontradmirałowi Wallace'owi, ale w Londynie uważają, iż wyjaśnienia te posiadają charakter wstępny i nie mogą być uważane jako ostateczna odpowiedź na protest brytyjski.

Saragossa, 11. 8. (PAT) 5-ty korpus armii powstańczej, jak donosi korespondent Ag. Havasa, dokonał wczoraj manewru okrążającego, zagrażającego pozycjom wojskowym pomiędzy Toril i Villel. Operacja ta została pomyślnie zakończona; wojska rządowe, którym groziło odcięcie, wycofały się w kierunku Torre Saja na drodze do Teruel.

Salamanka, 11. 8. (PAT) Na odcinku Hijar na południe od rzeki Ebro wojska powstańcze zajęły miasto Boadilla, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Na innych frontach nie zaszło nic godnego zanotowania, z wyjątkiem odcinka Albaraci, gdzie wojska powstańcze posunęły się o kilka kilometrów naprzód, nie spotykając się z żadnym oporem.

Mordercze natarcie
wojsk powstańczych pod Casablanca

Paryż, 11. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Madrytu:

Na odcinku Carabanchel wzdłuż szosy estramadurskiej wojska walenckie odparły natarcie wojsk gen. Franco na Casablanca. W morderczej walce wzięły udział karabiny maszynowe i granaty. Nacierający usiłowali zwalczyć opór obrońców granatami ręcznymi, lecz zostali zmuszeni do odwrotu. Straty nacierających obliczane są na 200 zabitych i rannych.

Casablanca była odebrana wojskom gen. Franco przez wojska walenckie około dwóch miesięcy temu.

Marconi o radioamatorach

B. Jacot i D. Collier w książce p. t. — „Marconi", omawiają między innymi również i ustosunkowanie się tego genialnego człowieka do ruchu radioamatorskiego.

W jednym ze swoich listów pisze Marconi: „Jeśli amator cośkolwiek tylko nowego zdołał osiągnąć — to jest to już wydarzeniem. Żywię dla nich jak najlepsze życzenia".

W końcowym rozdziale zacytowanej książki znajdujemy następujące zdania, poświęcone radioamatorom. „Właśnie oni byli tymi, którzy swoją niezmordowaną pracą, przyczynili się niejednokrotnie do dalszego rozwoju. Byli bezimiennymi podczas swoich eksperymentów i pozostali bezimiennymi, gdy któreś z ich doświadczeń udało się i przyczyniło do pewnych udoskonaleń. Radioamatorzy całego świata są zorganizowani. Pozostają oni ze sobą w stałej łączności, grupami lub pojedyńczo. Ich rozmowy obracają się tylko dookoła praktycznych zagadnień i dotyczą głównie prób oraz zdobytych doświadczeń, które znów stają się pożyteczne, jeśli chodzi o całość zagadnienia".

SPADEK BEZROBOCIA

Chorzów, 11. 8. (PAT) Dzięki poprawie gospodarczej, zaobserwowanej w roku bieżącym na terenie Chorzowa, znalazło zatrudnienie przy robotach sezonowych 6.000 robotników. W stosunku do roku ub. stan zatrudnienia przy tych robotach podniósł się prawie o 100 proc.

Nauka historii Z. S. S. R.
Dalsza reforma szkolnictwa w Sowietach

Moskwa, 11. 8. Komisariat wydał rozporządzenie o wprowadzeniu we wszystkich szkołach sowieckich nauki historii ZSRR. Okólnik komisariatu oświaty wyjaśnia, że nauka ta powinna być wykładana jako historia Rosji z uwzględnieniem historii narodów i krajów wchodzących w skład Zwiazku Sowieckiego. Należy zaznaczyć, że historia nie była wykładana w szkołach sowieckich od początku rewolucji październikowej i dotychczas ZSSR nie ma podręcznika historii, pomimo, że już dwa lata temu komisariat oświaty wyznaczył nagrodę w wysokości 10.000 rubli za napisanie dobrego podręcznika historii ZSRR.

Leningrad, 11. 8. Po 7-miu dniach trwania egzaminów wstępnych do wojennych szkół w Leningradzie, okazało się, że przeszło 40 proc. kandydatów nie posiada dostatecznego przygotowania, nie może być dopuszczonych do wyższych uczelni. Większość bowiem kandydatów — jak pisze prasa — nie posiada zupełnie odpowiedniego przygotowania. Zaznaczyć należy, że wymaga się od kandydatów przede wszystkim „błagonadzioźności" wobec linii politycznych Stalina oraz znajomości nowej konstytucji i przemówień dyktatora Rosji.



72 wyroków śmierci
Nowy proces „sabotażystów" sowieckich

Moskwa, 11. 8. (PAT) „Wostocznaja Sibirskaja Prawda" donosi, że na sesji wyjazdowej kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w Irkucku odbył się proces 72 funkcionariuszów w kolei wschodnio-syberyjskiej. Oskarżonych o „trockizm", sabotaż, szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw oraz świadome powodowanie katastrof kolejowych, które pociągnęły za sobą wiele ofiar ludzkich.

WSZYSTKICH 72 OSKARŻONYCH SKAZANO NA ŚMIERĆ. WYROK WYKONANO.

Powyższa wiadomość została przez prasę moskiewską przemilczana, podobnie jak wszystkie doniesienia o wyrokach śmierci na sowieckim Dalekim Wschodzie.

Liczba rozstrzelanych kolejarzy sowieckich na Dalekim Wschodzie w ciągu ostatnich dwu miesięcy sięga 311.

Histeria czerwonych wodzów
przekracza wszelkie granice

Paryż, 11. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według leningradzkiej „Prawdy", przewodniczący Akademii Nauk stwierdził, że „z powodu niedbalstwa został wypuszczony na rynek księgarski słownik języka rosyjskiego „złej wartości".

Prezydium Akademii Nauk złożyło z urzędu wydawcę tego słownika Berzawina i jego sekretarza Obnorskiego. Dziennik zaznacza, iż dzięki nim, do redakcji słownika przedostali się „wrogowie ludu", którzy chcieli uczynić z niego „broń podstępnej propagandy".

W Polsce wyszkolony zastęp lotników
podejmie służbę na rumuńskich liniach

Warszawa, 11. 8. (PAT) Rumunia przystępuje obecnie do realizacji połączeń lotniczych z Polską w myśl porozumienia zawartego w r. 1930 między obu krajami przy otwieraniu polskiej komunikacji lotniczej do Rumunii.

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy pierwszym lotem technicznym samolot Lockheed-Electra rumuńskiego towarzystwa lotniczego Lares, które podejmie niebawem regularna komunikację na trasie Bukareszt—Warszawa. W locie technicznym biora udział dyrektor towarzystwa Lares, kpt. Hopa, oraz szef eksploatacji i pilotów kp. Dumitrescu. Załogę stanowią pilot Popescu i radiooperator Teodorescu.

Dotychczas komunikację lotniczą w Rumunii utrzymywały dwa towarzystwa: Lares (Linie Aerianne Romane Exploatate de Stat), przedsiębiorstwo państwowe obsługujące linie wewnętrzne. Obecnie wskutek wejścia w życie nowej ustawy lotniczej w Rumunii, oba towarzystwa uległy likwidacji, na ich miejsce powstało towarzystwo „Linile Aeriane Rumyne Exploatata cu Stat" o skrócie brzmiącym podobnie jak skrót zlikwidowanego towarzystwa „Lares". Jest to towarzystwo o kapitale rządowo prywatnym.

Nowy „Lares" wyszkolił zastęp pilotów na specjalnym kilku miesięcznym kursie w P. L. L. „Lot" w Warszawie, prowadzonym przez szefa pilotów „Lotu" p. Jerzego Nitza.

„Lares" obsługiwać będzie w pierwszym rzędzie linię Bukareszt—Warszawa (wspólnie z „Lotem"), Bukareszt—Praga, oraz linie wewnetrzne. W projekcie — regularna komunikacia na trasie Bukareszt—Ateny.

Wspólne obsługiwanie linii Bukareszt—Warszawa przez „Lot" i „Lares" pozwoli w dalszej przyszłości na utrzymanie komunikacji codziennej na tym szlaku zamiast jak dotychczas trzy razy w tygodniu, co przyczyni się niewątpliwie do znacznego wzrostu frekwencji.

Wobec komisji rządowej
postępują przygotowania do ciągnienia Loterii

Warszawa, 11. 8. (PAT) Polski Monopol Loteryjny podaje do wiadomości, że wsypywanie do kół loteryjnych zwitków z numerami losów, wylosowanych w klasie II-ej, oraz wygranymi, oznaczonymi w planie gry III-ej klasy 39-ej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie w piątek 13 sierpnia b.r. o godz. 8 z rana w Warszawie przy ul. Długiej nr. 50, biuro Polskiego Monopolu Loteryjnego, wobec komisji rządowej przy współudziale dwóch obywateli miasta st. Warszawy, delegowanych przez prezydenta miasta.

Ciągnienie III-ej klasy 39-ej Loterii Klasowej rozpocznie się w dniu 13-go sierpnia b. r. o godz. 9, zaś w dniach: 14, 16 i 17 o godz. 8 z rana w tym lokalu, również publicznie, wobec komisji rządowej, w podanym wyżej składzie.

OBROTY ZWIERZĘTAMI RZEŹNYMI

W czerwcu 1937 r. spędzono na ważniejsze targowiska zwierzęce w kraju ogółem 25.734 sztuk bydła rogatego, 40.440 cieląt, 66.000 trzody chlewnej oraz 2.042 owiec i kóz. Do 32 ważniejszych rzeźni doprowadzono ogółem 27.939 sztuk bydła rogatego, 81.764 cieląt, 108.681 trzody chlewnej i 6.365 owiec i kóz. W tym samym czasie dowieziono do wspomnianych punktów targowych 4.091 kwintali mięsa z bydła rogatego, 4.125 cielęciny, 5.603 wieprzowiny oraz 24 kwintali mięsa owiec i kóz.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 503.000.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1937 r.

Wola zwycięstwa

W nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 roku Marsz. Józef Piłsudski, jak to potem określił w swej publikacji „Rok 1920", „przepracował siebie samego dla wydobycia decyzji". Decyzję tę podejmował, jako Wódz Naczelny, na swoją osobistą, wyłączną i samotną odpowiedzialność przed historią. Świadomość tej odpowiedzialności złączyła się w Nim z gotowością czynu i niezachwianą wolą zwycięstwa. Ta niezachwiana wola Naczelnego Wodza musiała stać się źródłem siły moralnej, promieniejącej dokoła i ożywiającej oddziały armii, walczące na froncie.

Miała ona do przełamania ciężkie opory, otaczającej rzeczywistości, gdy „Nad całą Warszawą wisiała zmora mędrkowania, bezsilności i rozumkowania tchórzów" (J. Piłsudski — „Rok 1920" str. 163). Defetyzm i przepolitykowanie, upadek ducha i rozwydrzenie partyjne — oto co rozprzestrzeniło się w zapleczu wojsk walczących.

I wtedy Józef Piłsudski na Radzie Obrony Państwa oświadcza:

— Jeżeli potrzebna jest do tego moja śmierć, to gotowym sobie w łeb wypalić, abyście zrozumieli wreszcie, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że musicie się zjednoczyć i dać temu wyraz w stworzeniu silnego rządu.

Słowa te wstrząsnęły sumieniami, wniosły ożywcze tchnienie w atmosferę publiczną, otrzeźwiły ludzi, usprzęzlych w egoizmie partyjnym, skupiły patriotów.

Nastąpiły historyczne dni sierpniowe. Dokonał się przełom na froncie i poza frontem. Wódz Naczelny staje osobiście na czele grupy przeciwuderzeniowej i o świcie dnia 16 sierpnia rozpoczyna natarcie... W kilka dni „zwyciężony zostaje zwycięzcą, zwycięzca zwyciężonym" (J. Piłsudski — „Rok 1920" str. 197).

Zwycięstwo zapewnia byt Polski, jej granice i przyszłość, jej rozwój i potęgę.

I jeśli dziś, z perspektywy 17-tu lat, spojrzymy na dni sierpniowe roku 1920, ocenić zechcemy ich wymowę, ich dynamikę i wielkość — to uznamy, że przesłankami zwycięstwa był geniusz Wodza Naczelnego, męstwo żołnierza polskiego — i ten „cud", jakim było — zjednoczenie. Z rozgwaru społecznej i politycznej atomizacji, z klęski rozbicia wewnętrznego — niemniej groźnej niż klęski na polach bitewnych — wydarło się społeczeństwo, tworząc zwarty, karny, świadomy swej woli instrument siły. Małość i małostkowość, sobkostwo i naloty separatystyczne — a pojawiły się przecież wtedy, gdy połową Polski owładnęli wrogowie! — pierzchły przed potęgą silnej, nie zachwianej, przemożnej woli zwycięstwa.

Zwycięstwo silnej, konsekwentnej woli przyniosło cud zjednoczenia i podporządkowania wszystkich zdrowych sił narodowych.

I dlatego też wagi tych dni sierpniowych nie wolno umniejszać dyskontowaniem ich na rzecz takich czy innych doktryn, takich czy owakich ugrupowań, uwarstwowień społecznych, partyj czy klik. Na zew Józefa Piłsudskiego nie tylko powstał rząd siły — ale w karnym ordynku ruszył w bój i chłop i robotnik, i student i czeladnik rzemieślniczy — wszyscy mimo zabarwienie partyjno-polityczne, wszyscy, bo „zrozumieli wreszcie", iż „muszą się zjednoczyć".

A jeśli kto inny sens daje dniom sierpniowym 1920-go roku, lub też z nich uczynić chce malowankę, mającą stroić różne kapliczki partyjne — to fałszuje historię, przeinacza jej wielkość we własną prywatę i własny egoizm.

17 lat minęło od tych przełomowych dla Polski, Jej bytu i przyszłości dni.

I dziś znowu, by ruszyć naprzód w pracy nad potęgą Polski, narodziny nie zachwianej i jednolitej a konsekwentnej woli zwycięstwa, przynieść muszą cud zjednoczenia i organizacji wszystkiego, co w Polsce zdrowe i zdolne do czynu.

Dalsza faza sprawy palestyńskiej

Brytyjska Komisja Królewska ogłosiła swój raport w sprawie Palestyny. Rząd angielski zaakceptował jego konkluzje i przekazał sprawę Lidze Narodów. W obecnej chwili załatwienie tego problemu jest zależne przedewszystkim od stanowiska ludności zamieszkującej Palestynę i od stanowiska Ligi. Ta ostatnia liczyć się musi oczywiście z wolą ludności, o której losach ma wyrokować, ale także ze znaczeniem międzynarodowym całej sprawy. Żadne rozwiązanie nie będzie za pewne idealne, jednak nie chodzi w tej chwili o teorie, ale o rzeczywiste możliwości.

Określił je dobitnie wobec komisji mandatowej w Genewie p. Ormsby-Gore, przedstawiciel Wielkiej Brytanii twierdząc, że nie wiele jest nadziei ustanowienia na przyszłość trwałego pokoju taką lub inną metodą, jeśli w sytuacji wewnętrznej Palestyny nie zajdą radykalne zmiany.

Przez jakiś czas mogło się wydawać, że współżycie Żydów i Arabów ułoży się wreszcie i że oba narody będą pracowały zgodnie, jeden czerpiąc radość ze zbudowania nowej ojczyzny, drugi ciesząc się z niewątpliwego bogacenia się swego kraju. Ostatnie dwa lata rozwiały te nadzieje. Arabowie ujrzeli chwilę, w której znajdą się nietylko w mniejszości liczebnej, ale przede wszystkim w zależności gospodarczej, od nowych przybyszów, w kraju zamieszkałym od wieków. Z drugiej strony wpływy obce, wrogie Anglii, a tych nie brakło, starały się wyzyskać istniejące fermenty, doprowadziły do zaognienia, z którego rząd brytyjski widzi tylko dwa wyjścia: zamknięcie Palestyny dla imigracji i utrzymywanie pokoju za pomocą wzmocnionych oddziałów wojskowych, lub podziału kraju. Głosów za zrzeczeniem się mandatu nie należy brać poważnie wobec znaczenia punktów strategicznych w pobliżu morza Czerwonego, z których Anglia nie myśli zrezygnować. Obecny projekt, jak wynika z niedawnej dyskusji w Izbie Lordów, uwzględnia je w zupełności.

Rozwiązanie proponowane przez państwo mandatowe choć spotkało się w pierwszej chwili z ostrą krytyką, znajduje coraz więcej zwolenników. Korzyści jego rozumieją coraz lepiej przede wszystkim Żydzi, co się uwidacznia na kongresie sjonistycznym w Zurychu. Dla ilustracji niech posłuży fakt, że na 22 delegatów amerykańskich, którzy zjechali ze stanowczym postanowieniem sprzeciwienia się podziałowi, czterech już tylko zachowuje pierwotne, nieprzejednane stanowisko.

Jakby nie było obie strony zyskują w ten sposób własne państwo, a co za tym idzie możność rozwoju politycznie nieskrępowanego w ich granicach. Nie jest wykluczone, że gdy zniknął antagonizmy powstałe na skutek niejasności i często rozbieżnych interpretacji mandatu, górę wezmą względy gospodarcze, które przemawiają za ekonomiczną współpracą całego kraju. Często łatwiej jest się pogodzić sąsiadom przedzielonym płotem, niż mieszkańcom wspólnego, a więc dającego nieustanne powody do rekryminacji, obejścia.

Całe zagadnienie ma, jak już mówiliśmy duże znaczenie międzynarodowe. Obchodzi ono specjalnie państwa, które jak Polska mają wielki procent ludności żydowskiej. Narzuca się pytanie czy nowe państwo żydowskie przyczyni się do rozwiązania ogólnoświatowego problemu żydowskiego.

Niewątpliwie stanie temu na przeszkodzie szczupłość jego granic. Jednakże ma ono obejmować, jak stwierdził p. Smilański, przewódca Palestyńskiego Związku Kolonistów, 80 proc. ziemi uprawnej Palestyny. Inni znowu działacze żydowscy przewidują możność pomieszczenia w nowym państwie półtora, dwóch, a nawet czterech milionów nowych emigrantów.

Jeśli nawet powyższe cyfry są zbyt optymistyczne, to nie ulega wątpliwości, że powstanie żydowskiego organizmu państwowego, dając części obciążby Żydów normalne warunki egzystencji i rozwoju, wpłynie na uspokojenie konfliktów i chociaż nie załatwi kwestii żydowskiej, to jednak będzie stanowiło pierwszy poważny krok ku jej uregulowaniu.

W przypisku

„Wieś polska"

W artykule wstępnym pierwszego numeru tygodnika „Wieś Polska" znajdujemy m. in. następujące uwagi programowe akcji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego:

„Ofiarą krwi najlepszych swych synów polska wieś zadokumentowała swój czynny udział w dziele Józefa Piłsudskiego — budowie Niepodległej Ojczyzny. Na polach bitew wykazała, że Niepodległości zdobytej potrafi bronić twardo i nieustępliwie.

Dziś czekają naród równie wielkie, choć bezkrwawe zadania. Wielkiego dziedzictwa Józefa Piłsudskiego strzec wszyscy musimy wiernie i wysiłkiem swym w czyn przemieniać. Musimy nadal mozolnie i wytrwale pracować nad ugruntowaniem i rozwojem Wielkości i Potęgi Polski.

Do tej roboty wezwał nas Marszałek Śmigły-Rydz, a formy jej i środki określił w swej deklaracji pułkownik Adam Koc, wzywając cały Naród do zjednoczenia i zgodnej pracy dla wielkiego celu, jakim jest przyszłość Polski. W pracy tej chłop polski powinien zająć przodujące miejsce, stać się jej twardym i mocnym ogniwem, śmiałym inicjatorem i niestrudzonym wykonawcą.

. . . .

Śmiało można powiedzieć, że wieś jest tym wielkim fundamentem, na którym wznosi się wielki gmach Państwa. Jeśli fundament jest silny, trwały, to i gmach mocno i pewnie będzie na nim stał i nic go nie skruszy. Od siły wsi zależy potęga obronna i gospodarcza Polski. A obecna sytuacja wsi wymaga gruntownej poprawy.

Ciężki stan gospodarczy, nadmiar rąk do pracy i brak ziemi dla nich, brak kapitału obrotowego, niski stan kultury i higieny, niedostateczny poziom kultury rolniczej, rozdrobnienie gospodarstw, zależność od handlującego pośrednika — to tylko część tych bolączek, wieś polską nękających Nie można na nie zamykać oczu; trzeba o nich śmiało i głośno mówić. A jednocześnie trzeba też z nimi walczyć, bo same słowa nigdy nic nie zdziałają.

W walce z bolączkami wsi trzeba używać środków dostępnych w rzeczywistości, a nie ograniczać się tylko do samych haseł. Gdy więc mówimy o przeludnieniu wsi, o nadmiarze rąk roboczych, nie możemy dopatrywać się jedynego ratunku w reformie rolnej. Jest ona konieczna, potrzebna i sprawiedliwa społecznie i musi być z całą stanowczością przeprowadzona. Ale ona sama nie wystarczy. Zatrudni tylko część chłopskich rąk, czekających na pracę.

I dlatego jednocześnie z reformą rolną trzeba szukać i innych środków zapewnienia pracy rzeszom chłopskim, trzeba szukać ujścia dla bezrobotnych rąk chłopskich w miastach, w rozwoju ruchu spółdzielczego, w handlu, rzemiośle.

Wieś musi dźwignąć się na wysoki poziom kulturalny, musi wydobyć drzemiące dotąd w uśpieniu i zapomnieniu wartości duchowe, musi przez synów chłopskich zająć czołowe pozycje w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Chłop biorąc na równi z innymi obywatelami współodpowiedzialność za losy państwa, musi w równym stopniu z innymi uczestniczyć w budowaniu państwa i świadomym wysiłkiem tworzyć jego potęgę".

„Wieś Polska", której pierwszy numer leży przed nami, bogata w treść artykułową, informacyjną oraz ilustracyjną, jest pierwszym oficjalnym organem O. Z. N. *(t.)*

Wypadek na lotnisku w Szanghaju w oświetleniu komunikatów stron przeciwnych

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.) Ambasada japońska komunikuje: Według informacyj urzędowych w dniu 9 sierpnia o godz. 18.30 podporucznik strzelców morskich Dyama w uniformie marynarki japońskiej przejeżdżał nieopodal lotniska, położonego na zachodnim przedmieściu Szanghaju. Spotkany w tym miejscu oddział wojsk chińskich obsypał samochód gradem kul, przy czym ppor. Dyama został zabity na miejscu. Marynarz, prowadzący samochód, został przez Chińczyków uprowadzony. Dalsze jego losy są nieznane.

Londyn, 10. 8. (Tel. wł.) Chińska ambasada wydała następujący komunikat w sprawie incydentu na lotnisku w Szanghaju:

W dniu 9 b. m. o godz. 18.30 dwóch uzbrojonych marynarzy japońskich usiłowało przedostać się na lotnisko Hung-Jao. Marynarze zatrzymani przez straż chińską otworzyli na nią ogień, po czym cofnęli się. W drodze powrotnej natknęli się na zwabiony odgłosem wystrzałów patrol chiński, w kierunku którego oddali również szereg strzałów, zabijając jednego chińskiego milicjanta. Chińczycy odpowiedzieli ogniem, od którego jeden Japończyk został zabity, a jeden ciężko ranny. — Władze chińskie złożyły protest przeciwko japońskiemu usiłowaniu szpiegostwa.

TRAGICZNY WYPADEK W STARYM SAMBORZE

Sambor, 10. 8. (Tel. wł.) Onegdaj w czasie rozbiórki muru w piwnicy zostali przysypani Mikołaj Hrynych i Mikołaj Ihnatowicz w Starym Samborze. Ihnatowicz zginął na miejscu, zaś Hrynycza w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Samborze.

SKAZANIE SOŁTYSA

Rudki, 10. 8. (Tel. wł.) Sołtys gromady Nihowce, Jan Seńcyszyn, został przez Sąd Okr. w Samborze skazany na 1 rok więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy gromadzkich w kwocie 465 zł. Wobec uprawomocnienia się wyroku stracił on mandat sołtysa gromady i w ostatnich dniach wybrany został nowy sołtys Seńko Myszczyszyn, dotychczasowy podsołtys tej gromady.

FESTYN „KOŚCIELNY" W BRZUCHOWICACH

(a) Zdala widnieje piękny kościół w Brzuchowicach, wybudowany w ciągu kilku lat, wymaga jednak jeszcze licznych wkładów, o które usilne czyni starania miejscowyp roboszcz. Imprezą, która zasila między innymi fundusze budowy kościoła, był niedzielny festyn. Zgromadził on na obszernym terenie pod lasem koło kościoła duże zastępy zarówno ze strony ludności miejscowej, jak i letników, popierających zbożne dzieło. Bogaty w liczne atrakcje program festynowy utrzymywał na miejscu publiczność aż do wieczora. Służbę porządkową pełniła miejscowa ochotnicza straż pożarna.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W SZYNKU

(a) W dniu wczorajszym w południe do szynku przy pl. Strzeleckim 1 przybyła jakaś młoda kobieta, która poleciła sobie podać szklankę piwa. W pewnej chwili wlała do szklanki większą ilość jodyny i wypiła całą zawartość. Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie Ratunkowe, które desperatkę, 20-letnią pomocnicę krawiecką, Stefanię Wojtowiczównę przewiozło do Szpitala Powszechnego. Zamachu na życie dokonała na tle zawodu miłosnego.

MĄŻ POBITY PRZEZ ŻONĘ — ŻONA POBITA PRZEZ MĘŻA

(a) W godzinach wieczornych notowano na Pogotowiu Ratunkowym dwa wypadki ciężkiego pobicia, jakie wydarzyły się w dwu rodzinach na bliżej nieznanym tle. I tak zgłosił się na Pogotowiu około godz. 9-tej wieczorem Józef Michalewski, liczący 34 lat, któremu w sprzeczce żona zadała ciężką ranę tłuczoną na głowie. Zaledwie zamknęły się drzwi Pogotowia za Michalewskim, gdy zjawiła się niejaka Maria Decowa, licząca 33 lat, która mąż pobił ciężko, zadając jej kilka tłuczonych ran na głowie, nad okiem i na plecach. Familijne pogadanki zaczęły się w domu, ich epilog rozegrał się na Pogotowiu.

Nowa taktyka Japończyków

Szanghaj, 10. 8. (PAT) Po gwałtownym ogniu artyleryjskim, jaki wczoraj po południu panował na froncie na południe od Tientsinu wzdłuż linii kolejowej do Tsin-pu, dzień dzisiejszy był stosunkowo spokojny. Wojska japońskie i chińskie tkwią w okopach po obu stronach kanału. Chińskie wojska zajmują prawy brzeg — japońskie oddziały obsadziły strategiczne punkty na północnym brzegu kanału.

Japończycy — według informacji ze źródeł chińskich — zmienili na tym odcinku taktykę — przechodząc do obrony po wysłaniu znacznych sił w kierunku kolei Pekin—Suivuan, skąd zamierzają wszcząć operacje na wielką skalę przeciwko Nankau, będącego kluczową pozycją do Czaharu i Suiyuan.

Japońskie samoloty dokonały licznych lotów ponad miejscowościami położonymi na granicy prowincji Hopei i Szantung.

Tokio, 10. 8. (PAT) Minister wojny Sugiyama złożył dziś po południu cesarzowi sprawozdanie z sytuacji w Chinach północnych.

Tokio, 10. 8. (PAT) Agencja Domei donosi, że przeszło 5 tysięcy Chińczyków opuściło Koreę od chwili wybuchu konfliktu w Chinach północnych. Fakt ten uważany jest za oznakę stopnia naprężenia chińsko-japońskich stosunków.

Następstwa hausy na giełdzie paryskiej

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.). Koła rządowe wyrażają zadowolenie z utrzymującej się na giełdzie paryskiej haussy, zwłaszcza rent i papierów państwowych. Zwyżce tej odpowiada również mocna tedencja franka francuskiego wobec funta i dolara, nie tylko na giełdzie paryskiej, lecz również i na giełdzie nowojorskiej. Wobec tego rodzaju sytuacji w kołach finansowych pojawiły się pogłoski, iż rząd nosiłby się z zamiarem spłaty ewentualnie konwersji 4 procentowej pożyczki z 1925 r., której obsługa tak samo, jak i ostatniej pożyczki na obronę narodową z r. 1937 zagwarantowana jest w obcych dewizach, a mianowicie w funtach sterlingach. Ostatni kupon tej pożyczki, płatny w lutym, wynosił 2 fr. 5 cent., następny kupon, którego płatność przypada w dniu 20 sierpnia, ze względu na zwyżkę funta sterlinga będzie już wynosić 2 fr. 40 cent. W razie gdyby rząd chciał spłacić tę pożyczkę przed 20 sierpnia, to wówczas zaoszczędzonoby na tym około jednego miliarda franków.

———

Przed wygaśnięciem pełnomocnictw rządu francuskiego

Prez. Lebrun przerywa urlop wakacyjny

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.) Prezydent Lebrun opuścić ma 24 sierpnia rodzinną miejscowość w Lotaryngii Mercy le Haute, aby udać się do Paryża, gdzie ma przewodniczyć posiedzeniu rady ministrów. Po posiedzeniu tym prezydent Lebrun uda się do historycznego zamku w Rambouillet, gdzie spędzi dalszy ciąg swych wakacyj.

Zapowiedziane posiedzenie rady ministrów poświęcone ma być ostatniej transzy dekretów oszczędnościowych i finansowych rządu ze względu na to, iż 31 sierpnia wygasają pełnomocnictwa udzielone rządowi przez parlament. Głównym punktem obrad m. in. będzie sprawa dekretów o reorganizacji kolei.

Przemysł naftowo-rafineryjny w czerwcu b. r.

Liczba czynnych zakładów przeróbczych ropy naftowej wzrosła w czerwcu br. z 26 w maju rb. (26 w czerwcu ub. roku) do 30, jednak przeróbka ropy z 43 tys. t. w maju spadła do 41 tys. t. a to częściowo wskutek spadku produkcji ropy z 42 do 40 tys. t. Wytworzono benzyny w tonach (w nawiasie cyfry za maj br. i za czerwiec 1936) 8 (7.9, 7.4 wydajność 19.7, w maju 18.9 (prc.), nafty 12.2 (11.9, 12.5), wydajność 29.9, 28.3), razem z olejami gazowymi, smarowymi, parafiną i innymi oraz pozostałościami wyrobiono produktów naftowych 37 (39.2, 38.1) wydajność 90.6, 93.6 proc.

Ogólna wytwórczość spadła w por. z majem rb. o 5.6 proc.

Spożycie krajowe benzyny wynosiło 7.2 (6.6, 5.9), nafty 5.9 (5.5, 5.4), wskaźnik za czerwiec dla benzyny wynosił 123, dla nafty 90, wskaźnik spożycia wszystkich produktów naftowych 111. Wzrost spożycia w por. z majem wynosił 1.3 proc. Najsilniej wzrosło spożycie benzyny (10 proc, 23 proc.), zbyt silnemu nawet na sezonowość spadkowi uległo konsumcja nafty (10 proc.).

Wywóz za granicę wynosił globalnie 9.5 (11.0, 13.1), a wskaźnik 72. Największej wywieziono benzyny (4.3), oleju gazowego 1.5, nafty 1.3. Obroty eksportowe wykazują spadek 14 proc., a jedynie asfalt nie został dotknięty spadkiem, najsilniej zaś spadł eksport parafiny, spowodowany większym wywozem w maju rb. Dostawy za granicę były przeważnie wykonaniem umów już poprzednio zawartych. Benzyna i nafta szła przede wszystkim do Czechosłowacji i na wewnętrzne zapotrzebowanie Gdańska, a olej gazowy do Austrii. W rzędzie poszczególnych rynków zbytu pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja (4.800 t.), Gdańsk (2.7 tys t.), dalej Austria, Niemcy, Szwecja, Jugosławia, Szwajcaria, dla parafiny Węgry i Włochy, a 38 t. benzyny wysłano do Danii. Stosunek zbytu krajowego do eksportu: 71 proc. (kraj.), 29 proc. (wywóz).

Stan zapasów spadł w por. z majem rb. o 3.5 proc. (168.8, 174.3). Wzrost wykazują zapasy nafty i parafiny, oraz oleju gazowego.

Przyrost samochodów w ciągu jednego tylko półrocza wyniósł poważną stosunkowo liczbę 4.780 do 42.248 pojazdów mechanicznych, w tym 10.162 motocykli. Skutki tego uwidoczniły się w zwiększonej konsumcji benzyny.

Ogólna sytuacja na rynku handlowym wykazywała duże ożywienie, zwłaszcza w obrotach produktami sezonowymi. Mimo sezonowej stagnacji, panował dość silny na ogół pobyt w nafcie i parafinie. Ceny pozostały bez większych odchyleń. Na rynku ropnym zaznaczyła się dalsza zwyżka cen.

Na rynku amerykańskim zapotrzebowanie w czerwcu było ogromne i ceny przewyższały nieraz ceny oficjalne. Mimo produkcji rosnącej, wykazującej już aż 3.500 tys. baryłek ropy dziennie, zwyżkowały lekko również ceny surowca. Tendencja idzie jeżeli nie ku poprawie, to w każdym razie ku stabilizacji na dłuższą metę.

Przeciwnie sytuacja na rynku rumuńskim raczej się pogorszyła. Nieodpowiednia polityka naftowa, zdaniem kół przemysłowców, utrudniła b. znacznie obroty z zagranicą, to też niedawno jeszcze równe i wyższe od amerykańskich, ceny spadły w Rumunii poniżej notowań światowych. Wskutek tego ceny polskie, opierające się przy eksporcie do Czechosłowacji na rumuńskich, lekko spadły. Niemniej nasze rafinerie mogły ze względu na organiczenia importu z Rumunii do Austrii i Niemiec, podnieść ceny na niektóre produkty dostarczane do tych państw.

Nie będzie podwyżki cen wapna

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Spółka Akcyjna Zakładów Przemysłowych „Kadzielnia" cofnęła zamierzoną 4 proc. podwyżkę cen wapna.

Akcja interwencyjna Ministerstwa Przemysłu i Handlu została również wdrożona w stosunku do innych wapienników zagłębia kieleckiego, którzy noszą się z zamiarem podwyższenia cen na swoje wyroby.

Profanacja najbardziej czczonej świętości w Ameryce płd.

Porto Alegro, 10. 8. (PAT) Donoszą z Buenos Aires (Argentyna), że wczoraj w kościele Santo Domingo skonstatowano zniknięcie z figury Matki Boskiej Niepokalanej słynnej korony, wartości 20 tysięcy funtów szterlingów. Figura Matki Boskiej Niepokalanej została ufundowana z okazji odebrania miasta Buenos Aires z rąk najeźdźców angielskich w roku 1806 i jest najbardziej czczona świętością w Ameryce Południowej.

Polowanie na lwy pod Paryżem...

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.) W cyrku wędrownym, który zatrzymał się w miejscowości Doumont pod Paryżem, uciekły w sobotę wieczorem dwa lwy, chroniąc się w okolicznych lasach. Władze bezpieczeństwa zarządziły przeprowadzenie obławy, w czasie której oba lwy zostały zabite.

„Nawrót do polityki Piłsudskiego"

Prasa zagraniczna o krakowskiej mowie Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — l. r.). Prasa paryska dużo miejsca poświęca krakowskiej mowie Marszałka Śmigłego-Rydza.

I tak — Journal des Debats pisze, iż była ona wezwaniem do łączności narodowej. Zeszłoroczna podróż Marszałka do Francji stworzyła nadzieję, że horyzont polityczny w Polsce rozjaśnia się.

Duże zainteresowanie wzbudził również Zjazd Legionistów w prasie niemieckiej, która poświęca szczególną uwagę mowie Marszałka, nadając jej wielkie znaczenie dla polityki wewnętrznej Polski.

Jeśli idzie o zagraniczną, to mowa uważaną jest za dowód, że linia polityki Beck—Piłsudski nie będzie zmieniona. Również w polityce wewnętrznej mowa jest nawrotem do polityki Piłsudskiego.

Czerwona Hiszpania w przededniu decydującej rozgrywki wewnętrznej

Paryż, 10. 8. (PAT) Liczni korespodenci dzienników paryskich z Walencji i z Barcelony zapowiadają, iż CZERWONA HISZPANIA STOI W PRZEDEDNIU DECYDUJĄCEJ ROZGRYWKI WEWNĘTRZNEJ.

B. premier i przywódca lewicy hiszpańskiej partii socjalistycznej Largo Caballero, usunięty od władzy na skutek presji komunistów, staje na czele koalicji elementów niezadowolonych z rządu Negrina a złożonej z anarchosyndykalistów, partii „trockistowskiej" t. zw. P.O.U.M. (Partido Obrero De Unificatione Marxista) i młodzieży anarchistycznej. Punktem wyjścia do tej kampanii jest ostatnie oświadczenie Largo Caballero, złożone na łamach dziennika francuskiego „Indenpendance Des Pirenees Orientales", w którym powiedział m. in.:

„NIE MOGĘ ZAAKCEPTOWAĆ BEZLITOSNYCH REPRESYJ, STOSOWANYCH BEZ ŻADNYCH PODSTAW, NIE MOGĘ ZAAKCEPTOWAĆ NIEŻYCZLIWEGO STOSUNKU RZĄDU DO POWAŻNEJ CZĘŚCI PROLETARIATU HISZPAŃSKIEGO"

Słowa te są wyraźnym protestem przeciwko ostatniemu prześladowaniu przez rząd Negrina anarchistów i „trockistów" katalońskich, a przede wszystkim przeciw represjom, jakie przeprowadził w Barcelonie i całej Katalonii specjalny delegat Walencji gen. Pozas.

Komuniści hiszpańscy, aby sparaliżować akcję anarchistów i „trockistów" posłużyli się rządem Negrina jako parawanem, a obecnie, gdy rząd ten już jest dostatecznie osłabiony, wysunęli hasło powołania dyrektoriatu sowieckiego

NA WZÓR DYKTATURY SOWIECKIEJ.

Na czele tego dyrektoriatu stanąłby tymczasowo Indalecio Prieto, któremu komuniści użyczyliby całkowicie poparcia, biorąc go w pewnego rodzaju kuratelę polityczną. Część wojska, a mianowicie generałowie Lister i Camesinos, poparli powyższe projekty. Na wielkim wiecu, zorganizowanym przez partię komunistyczną w poniedziałek w Walencji, gen. Camesinos po skrytykowaniu działalności rządu Negrina wysunął wyraźnie postulat wprowadzenia dyrektoriatu o nieograniczonych pełnomocnictwach.

Nowy Zarząd Główny Związku Strzeleckiego

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — l. r.) W dalszym ciągu obrad walnego zjazdu Związku Strzeleckiego dokonano wyborów nowego zarządu głównego i komisji rewizyjnej w następującym składzie: zarząd główny: prezes Fr. Paschalski oraz członkowie zarządu: gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski, ppłk A. Minkowski, naczelnik S. Maciszewski, dyr. W. Żyborski. Wiktor Kotarbiński, dyr. Sokołowski, Irena Wasiutyńska, Zofia Brzęk Osińska, sen. Eug. Dobaczewski, sen. Seib. Ponadto posta nowiono dokooptować do zarządu głównego Związku Strzeleckiego delegata zarządu głównego Związku Legionistów i Związku POW.

W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Szubartowicz, Borysławski. Podgórski, Ojrzanowski, Czajkowski. major Witkowski, prokurator Elsnerowicz i Kozoń.

W końcowej części obrad przyjęto projekt nowego statutu stowarzyszenia.

Warszawa, 10. 8. (PAT) Po uroczystości otwarcia zjazdu Związku Strzeleckiego dokonano wyboru prezydium zjazdu dr. Jana Weryńskiego jako przewodniczącego, oraz pp. Sowówną, J. Rusina, St. Mijasa, A. Duszyckiego, F. Lesicką, dr. R. Gąsiorowskiego i St. Bartolewskiego. Następnie komendant główny Z.S. ppłk. Frydrych odczytał sprawozdanie z działalności Z.S. za okres 1934 r. do 1937 r. Prezes Z.S. Paschalski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił najistotniejsze zagadnienia Z.S., po czym dokonano wyboru komisyj zjazdowych, które natychmiast przystąpiły do obrad.

Z kolei wiceprezes zarządu głównego płk. Minkowski odczytał deklarację ustalającą porozumienie między Związkiem Strzeleckim a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, oraz akt połączenia Związku Młodych Pionierów R.P. ze Związkiem Strzeleckim.

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej odbyła się dyskusja, po czym uchwalono nowy statut, oraz liczne wnioski o charakterze organizacyjnym. Na zakończenie zjazdu dokonano wyboru nowych władz Z.S.

Wyłoniona w czasie obrad delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta R.P., P. Marszałka Śmigłego-Rydza, P. Premiera oraz Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 505.000.

Jędrzejowska walczy o mistrzostwo Wschodu

Polka będzie miała okazję zrewanżowania się Amerykance Marble

Nowy Jork, 10. 8. Jędrzejowska bierze obecnie udział w trzecim z kolei turnieju tenisowym na terenie Ameryki. Turniej rozgrywany jest o mistrzostwo wschodu w miejscowości Rye (stan Nowy Jork). W turnieju biorą udział najlepsze rakiety Ameryki z Marble na czele.

We wtorek Jędrzejowska doszła do ćwierćfinału po zwycięstwie nad Andrus 6:3 6:4.

Rzym, 10. 8. (Tel. wł.) Dzisiejsza mowa Mussoliniego, wygłoszona w Messynie, a zwłaszcza słowa o pokojowych celach wizyty, stoją w związku z komentowaniem dorocznych manewrów sierpniowych na Sycylii jako aktu obronnego na wypadek wojny z Anglią. Zapewnienie Mussoliniego, iż pobyt jego na Sycylii ma cele konstruktywne i pokojowe jest wymownym dowodem odprężenia stosunków włosko-angielskich.

Aby okrążyć Rzeszę należy stowarzyszyć osiem-dziewięć państw

Włoskie pismo o znaczeniu angielsko-włoskiego porozumienia

Rzym, 10. 8. (Tel. wł.) „Relazioni Internationalli" pisze, że stosunki włosko-angielskie wkroczyły obecnie w fazę końcową i decydującą. Chodzi bowiem o ustalenie raz na zawsze w sposób definitywny, czy w ciągu najbliższego stulecia Włochy i Anglia będą mogły współpracować czy nie. W wypadku negatywnym stosunki pomiędzy obu mocarstwami miałyby charakter czysto formalny i trwałyby aż do chwili wybuchu wojny krwawej i niepotrzebnej.

W obliczu takiej możliwości, która jest całkiem realna, zapewnienia brytyjskie, głoszące, że zbrojenia Anglii stanowią czynnik pokoju, uznać należy za olbrzymi paradoks. Zbrojenia Anglii, a zwłaszcza zbrojenia przewidziane na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym, wzmocnione sojuszami z Egiptem i Irakiem, jak również projektowanym podziałem Palestyny, nie są z punktu widzenia Włoch czynnikiem pokoju, ale przeciwnie czynnikiem wojny. Zważyć przy tym należy, że różnica pomiędzy zbrojeniami angielskimi a włoskimi polega na tym, że zbrojenia angielskie posiadają charakter wyłącznie ofensywny. Nie należy zapominać — kontynuują „Relazioni Internationalli" — że, aby okrążyć Rzeszę Niemiecką, należy stowarzyszyć 8 lub 9 państw. Natomiast okrążenie Włoch na Morzu Śródziemnym da się osiągnąć przez samą Anglię przy wiernym stanowisku kilku jej satelitów.

Katastrofa olbrzymiego samolotu

Daytona (stan Floryda). 10. 8. (PAT) Olbrzymi samolot linii „Eastern" spadł wkrótce po wystartowaniu w okolicy tutejszego lotniska. Dwóch pilotów i pasażer zginęli na miejscu. Pozostałe osoby odniosły lekkie obrażenia.

Konieczność nagłego rozwiązania sprawy emigracji żydowskiej

Interesująca odpowiedź na ankietę dziennika „Curentul"

Bukareszt, 10. 8. (PAT) „Curentul" zamieszcza zbiorową odpowiedź organizacji byłych wojskowych „Front żołnierski" na ankietę w sprawie podziału Palestyny i problemu żydowskiego.

Odpowiedź zawiera ciekawe propozycje na temat kolonizacji ludności żydowskiej, podkreślając konieczność nagłego rozwiązania sprawy emigracji żydowskiej z krajów, w których znajdują się Żydzi w nadmiarze. Odpowiedź wysuwa koncepcję utworzenia niezależnie od Palestyny państwa żydowskiego w północnej Afryce z dostępem do Morza Śródziemnego, co znalazłoby niewątpliwie również aprobatę międzynarodowej finansjery żydowskiej, i uważa, że Rumunia, Polska oraz państwa, w których odczuwa się nadmiar Żydów, powinny popierać projekt utworzenia podobnego państwa.

Co się tyczy Żydów zamieszkałych w Rumunii, „Front żołnierski" dzieli ich na takich, którzy przybyli w okresie powojennym w liczbie około pół miliona i których należy w jak najkrótszym czasie wysłać z powrotem za granicę, oraz na Żydów, którzy mieszkali od dawna w Rumunii, od których organizacja byłych wojskowych domaga się zarzucenia i potępienia wszelkiej propagandy komunistycznej.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Polska pracuje...

Wziąłem na siebie bardzo niewdzięczną rolę: mam zamiar w szeregu reportaży entuzjazmować się pracą w Polsce, podkreślać doniosłą działalność Funduszu Pracy. Znajdzie się przy tym sporo słów szczerego podziwu dla kilku magistratów. W ogóle będzie się tu mówiło i udowadniało czarno na białym, że w Polsce nie jest tak źle. Będzie się chwaliło, a nie krytykowało.

Niewdzięczna rola! Nie budząca sympatii w Czytelnikach. Wręcz — podejrzana... Polak lubi być niezadowolony ze swojej Ojczyzny.

Odbyłem piękną podróż przez szereg miast i miasteczek. Wróciłem zdumiony — widziałem na własne oczy tak olbrzymie postępy w pracy, efekty tak oczywiste, tak trwałe, tak istotne, że... któż mi uwierzy? Któż będzie chciał wierzyć, że widziałem niemarnowanie pieniędzy, ludzi, czasu?

* * *

Przyjechałem do Łodzi. Tu się zaczęło. Złożyłem wizytę prezydentowi miasta, p. Godlewskiemu. Zaraz na wstępie tknęło mnie coś niemiłe. Zagaiłem rozmowę w wypróbowany sposób. Przecież o Łodzi nie mówi się inaczej, jak właśnie:

— To straszne miasto!...

Prezydent Godlewski wbrew wszystkim oczekiwaniom oświadczył mi, że się mylę. I potem poprowadził rozmowę niezwykle interesującą, pełną mądrych, głębokich akcentów, wniosków i obserwacji. Jest niemal dumny z Łodzi i fanatycznie wierzy w jej wielką przyszłość, w jej wręcz dziejową misję.

— Tu się rodzi nowy człowiek Polski, nowy stan ludzi...

— Dziękuję ślicznie za „nowego człowieka" łódzkiego pochodzenia — spróbowałem ironizować.

— Owszem, Polska kiedyś podziękuje tej Łodzi, którą dziś traktuje jak najbardziej „wredne", złe, cuchnące środowisko. Nie jestem urodzonym łodzianinem i przyznaję obejmowałem tutaj mój posterunek z niechęcią, z uprzedzeniem, jak żołnierz spełniający ciężki rozkaz. Dziś mam pełny szacunek dla tego miasta. Tu jest ta twarda, surowa szkoła, przez którą przejść muszą dzielni ludzie. Łódź ściąga jak magnes wszelkie ich gatunki. Jak ziemia obiecana roi się od poszukiwaczy szczęścia. Jest okrutna i bezlitosna dla słabych, dla płaksów, niedorajdów. Łódź przy wszystkich pozorach szwindlarstwa, pasorzytnictwa, kombinowania i tego co się po prostu w żargonie nazywa „grandą" — nie zna żadnej innej legitymacji prócz pracy. Łodzi nie imponuje tytuł, stanowisko, pochodzenie. Nie pyta, czym pan był, czy ministrem kiedyś, czy generałem, czy całym hrabią. Pyta się, czym pan jest teraz. Z manią wielkości nie można się pokazać w Łodzi. Żeby tu żyć trzeba pracować. Łódź wypluwa z siebie wszelką miernotę. Nie znosi „gościnnych występów". I dlatego cieszy się tak złą opinią wszystkich, którzy się przez Łódź przewinęli i doznali niemiłego zawodu — musieli wziąć się do roboty.

Pan prezydent uśmiecha się, milczy przez chwilę i powiada:

— Wyda się panu to rewelacją, gdy powiem, że Łódź wiecznie potrzebuje ludzi i może pomieścić wszystkich. Ja sam, mimo że — rzecz prosta — mam zapełnione etaty — śmiało mówię: potrzebuję ludzi, mam pracę dla każdego. Tylko żeby nie było nieporozumień: mam pracę, a nie posadę. Ach Boże!... Iluż tu ludzi z całej Polski zjeżdża... Siada taki pan za biurkiem, naprzeciw mnie i zaczyna się wstępny egzamin z oczywistym rezultatem — dwójka. Taki pan powiada: „Mogę robić wszystko, podejmę się wszystkiego". Odpowiadam: „Więc reflektował by pan na przykład na stanowisko prezydenta miasta?" Odpowiedź pełna uroczego wdzięku i zażenowania: „Ach nie... skądże..." Stawiam więc drugą alternatywę: „Więc wziąłby się pan może do zamiatania ulic?" i znów te same słowa odpowiedzi, tylko ton obrażony: „Ach nie... skądże..." I oto widzi pan, w dalszej rozmowie z takim miłym osobnikiem dochodzimy obaj do wniosku, że w gruncie rzeczy granice jego możliwości, rozmach jego oferty są bardzo przesadzone. Zdanie „mogę robić wszystko" jest frazesem, t. zw. „bujdą". Taki człowiek może przetrwać w Łodzi od pociągu do pociągu...

Chce pan zobaczyć, co się w Łodzi robi jak się rozwija jako miasto? Proszę — wszystkie moje resorty są do pana dyspozycji. Może pan wszystko oglądać, wszystko wiedzieć. Nie był pan w Łodzi parę lat? Ach, w takim razie nie obawiam się o wrażenia — spostrzeże pan na pewno zmiany, wielkie zmiany.

Dostałem przewodnika, oddawano mnie z rąk do rąk z rekomendacją pozwalania na wścibianie dziennikarskiego nosa wszędzie. Jeździłem autem hen poza Łódź, dokąd ten kolos zaczyna wyciągać swe ulice, chodziłem piechotą po ziemi, patrzyłem, słuchałem, notowałem cyfry, dane, fakty — rzeczy już dokonane i projekty.

Jestem zdumiony!

Stan. Pac.

Kredyt na zasiewy pożniwne w woj. warszawskim

Celem wzmożenia akcji zasiewania pożniwnego poplonów pastewnych, został uruchomiony specjalny roczny kredyt w wysokości około 5 tys. złotych dla każdego powiatu woj warszawskiego — w czym około 2'5 tys. w Państwowym Banku Rolnym, który ma rozprowadzać za pośrednictwem Kas Komunalnych i Kas Gminnych, oraz około 2.500 zł. w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, która ma rozprowadzać za pośrednictwem Kas Stefczyka, Instytucje rozporządzające mają przyjmować od pożyczkobiorców weksle na kwoty równe wartości zamówionego ziarna siewnego i zalecają zakup oraz rozdział nasienia spółdzielniom rolniczo-handlowym, względnie Okręgowym Towarzystwom Organizacyj i Kółek Rolniczych (w tych powiatach, gdzie nie ma spółdzielni), które nasiona wydają pożyczkobiorcom.

Nowe spółdzielnie zdrowia

Spółdzielnie zdrowia zdobywają sobie coraz większe zaufanie i uznanie ludności wiejskiej, czego dowodem jest nie tylko bardzo pomyślny rozwój już istniejących spółdzielni, ale i częste tworzenie nowych. Ostatnio powstały tego rodzaju spółdzielnie w kilku powiatach na terenie województwa krakowskiego, białostockiego i poleskiego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.36 — 88.93, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.72 — 291.00, franki francuskie 19.92 — 19.80, franki szwajcarskie 121.80 — 121.00, funty angielskie 26.45 — 26.29, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.00, korony duńskie — 118.04 — 117.20, korony norweskie 132.93 — 131.95, korony szwedzkie 136.38 — 135.40 liry włoskie 25.00 — 23.50, marki fińskie — 11.70 — 11.20, marki niemieckie 138.00 — 134.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 150.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.25 — 26.00.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.00 — 57.25, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 69.00 — serie 84.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 68.13 — serie nienotowane, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.00 — 58.13.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 106.00, Warsz. Cukier 33.65 — 33.75, Węgiel 23.00, Norblin 63.00.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.18 — 89.36 — 89.00, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.00 — 292.72 — 291.28, Kopenhaga 117.75 — 118.04 — 117.46, Londyn 26.38 — 26.45 — 26.31, N. Jork czeki 5.29 i jedna ósma — 5.30 i trzy ósme — 5.27 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.29 i trzy ósme — 5.30 i pięć ósmych — 5.28 i jedna ósma, Oslo 132.60 — 132.93 — 132.27, Paryż 19.87 — 19.92 — 19.82, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokholm 136.05 — 136.38 — 135.72, Zurych 121.50 — 121.80 — 121.20, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.98 — 27.78, Helsinki 11.70 — 11.64, Montreal 5.30 i jedna ósma — 5.27 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.25 — 26.11.

Tendencja niejednolita.

Rozmowa z nowym dyrektorem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego

Przedstawiciel Polskiej Ajencji Agrarnej odwiedził nowego dyrektora Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, posła Brunona Sikorskiego, i przeprowadził z nim rozmowę na temat jego rozstania z Poznaniem, gdzie, jak wiadomo, zajmował poseł Sikorski od wielu lat stanowisko dyrektora Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich. W rozmowie tej poseł Sikorski poruszył również kilka aktualnych zagadnień, żywo interesujących kupiectwo.

— Jak pan poseł rozstał się z Poznaniem?

— Niewątpliwie przyjąłem z zadowoleniem nowe stanowisko w Warszawie, ale zrozumie pan Redaktor, że po 15-tu latach pracy, w której się głęboko utkwiło i którą się pokochało, nie wychodzi się chętnie; raczej myśli o dociągnięciu do 25-lecia. Jednak żal za Poznaniem, za pozostawionym tam wdzięcznym polem inicjatywy i trudów — zmniejsza szerszy zakres pracy, jaki bezwarunkowo daje działalność w Naczelnej Radzie, której zasięg obejmuje całą Polskę. Praca ta staje się tym wdzięczniejsza i ciekawsza, ale równocześnie i trudniejsza, gdy się weźmie pod uwagę różnorodność poziomu handlu w poszczególnych dzielnicach kraju. Zresztą na stanowisku dyrektora Rady będę miał niejedną okazję zajęcia się i kupiectwem poznańskim, co niejako przedłuży i podtrzyma mój kontakt z tamtejszymi sferami.

— Jaki dział pracy objął Pan Poseł?

— Przede wszystkim zagadnienia polityki gospodarczej w zakresie handlu, a poza tym po prostu wszystko to, co dzień przynosi. Wiele jest bowiem różnych postulatów, bolączek, trosk i kłopotów naszego kupiectwa.

— Co z bieżących spraw wysuwa się na czoło?

— Jestem w stolicy na stałe dopiero od kilku dni, stąd też nie zorientowałem się jeszcze dokładnie w całym aparacie olbrzymich prac Rady. W każdym razie na czoło bieżących spraw wysuwają się przygotowania do Wszechpolskiego Kongresu Kupiectwa, który odbędzie się w październiku b. r. w Warszawie. Rada, jak i szeroki ogół kupiectwa, przywiązują dużą wagę do Kongresu. W jakim kierunku pójdą jego główne prace — dziś jeszcze niewiadomo. Bliższymi szczegółami na ten temat będę mógł służyć chętnie za parę tygodni.

— Jakie jest stanowisko Rady wobec aktualnego obecnie regulowania cen przez rząd?

— Stanowisko Rady trudno byłoby mi w tej chwili określić. Jednak jeśli chodzi Panu o moją opinię w tym zakresie, to mogę i dziś powtórzyć to, co powiedziałem swego czasu w dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kształtowanie się cen, w moim pojęciu, jest to funkcja czysto gospodarcza i nie może być ona na dłuższą metę regulowana skutecznie zarządzeniami policyjno - administracyjnymi, mającymi prawie zawsze charakter represyjny. Na ruch cen winny wpływać zarządzenia, wynikające wyłącznie tylko z wytycznych polityki gospodarczej, a mające charakter prewencyjny. Interwencja policyjno - administracyjna jest do pewnego stopnia możliwa przy monopolach i kontyngentach. Tam tego rodzaju regulowanie można sobie strukturalnie wyobrazić, ale w handlu wolnym, gdzie decydują czynniki koniunkturalne, gdzie kupiec ponosi całe ryzyko psucia się towarów i t. p. — tam urzędowe wyznaczanie cen jest gospodarczo stanowczo nieuzasadnione.

Musimy w pełni wykorzystać kontyngenty eksportowe cukru

W sferach przemysłu cukrowniczego wyraża się opinię, że nie tylko ze względu na bilans płatniczy i na naszą sytuację dewizową, ale również ze względu na znaczenie, jakie posiada dla rolnictwa wysokość produkcji cukru i wielkość obszaru plantacyj buraczanych — jest rzeczą konieczną umożliwienie cukrownictwu pełnego wykorzystania przyznanego Polsce w międzynarodowej umowie kontyngentu eksportowego, wynoszącego 120.000 t. wartości cukru surowego, co oczywiście będzie miało duże znaczenie. Zarazem koniecznym jest popieranie wszelkich starań cukrownictwa o utrzymanie i zapewnienie jego rynków odbiorczych, a przede wszystkim Estonii, Finlandii i Grecji, a to przez uwzględnienie możliwie w najszerszej mierze postulatów cukrownictwa, przy zawieraniu umów handlowych i przy ustalaniu wzajemnych list kontyngentowych z poszczególnymi krajami w wykonaniu tych umów.

Dobre zbiory owoców w Austrii

Sady austriackie, zwłaszcza styryjskie, obrodziły więcej jak przeciętnie. Odnosi się to szczególnie do jabłek. Śliwki, przeznaczone do przetwórstwa, obrodziły bardzo dobrze, słabiej natomiast gatunki deserowe i konsumcyjne. Odnośnie winobrania trudno w tej chwili jest określić ostatecznie, jak ono wypadnie, właściciele winnic przypuszczają jednak, że będzie ono nie gorsze od zeszłorocznego.

„Walenie kordonu sokalskiego"

czyli próby rozszerzenia „konsolidacji" ukraińskiej

Po umocnieniu form organizacji życia ukraińskiego na terenie województw południowo-wschodn., przez nadanie mu silnych podstaw gospodarczych — Ukraińcy organizują obecnie swe wysiłki w kierunku dalszej „konsolidacji", jaką ma być przełamanie dotychczasowego „kordonu" sokalskiego i rozszerzenie ich działalności na Wołyń, Chełmszczyznę i Polesie.

Przyznając dotychczasową odrębność tamtych dzielnic i ich niechęć do jakiejkolwiek współpracy z Ukraińcami małopolskimi, politycy ukraińscy nie zrażają się tym i piszą dalej o wspólnocie interesów, uważając, iż zadaniem ich jest otoczyć bliższą opieką tamte dzielnice, i przełamać dotychczasowy mur psychiczny, aby zniszczyć „separatyzm regionalny" i zrobić z Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny dalszy ciąg swych małopolskich aspiracji narodowych.

O ile w początkowych deklaracjach, mających zapoczątkować okres normalizacji, wysunęli Ukraińcy szereg postulatów narodowych — w imię stworzenia na terenie Małopolski swego Piemontu narodowego — ze względu na swe zadania poza granicami Polski, — dziś już, umocniwszy się dzięki normalizacji, przestali się kryć z kierunkiem„ w którym ten Piemont, przy pomocy polskiej zbudowany ręki, powinien promieniować.

„Diło", organ ugrupowania, które zawierało porozumienie ze strony ukraińskiej, w artykule na temat „deklaracji o halickim Piemoncie — a rzeczywistości" pisze tak wyraźnie, iż wbrew zasadom, na jakich się oparło porozumienie polsko-ukraińskie, pierwszym zadaniem owego Piemontu jest „cementowanie jednolitego kolektywu ukraińskiego na terenie całego państwa polskiego — niezależnie od jego podziału" czyli... „walenie kordonu sokalskiego".

Celem przeprowadzenia też swej akcji narodowo-uświadamiającej w innych dzielnicach Polski — „Diło" zaleca cały szereg niezawodnych i dobrze obmyślanych środków, które powinno zastosować społeczeństwo ukraińskie, celem przedostania się ze swymi wpływami poza granice województw południowo-wschodnich:

I tak uważa „Diło", iż chociaż nie zależy od Ukraińców rozwój Ridnych Szkół, Proświt i kooperatyw na północny wschód od Małopolski, to jednak tylko w mocy posłów ukraińskich leżą częste tam wyjazdy i urządzanie zebrań informacyjnych (wbrew przyjętym zobowiązaniom kompromisu), oraz badanie przez polityczne partie ukraińskie możliwości organizacyjnych w tamtych dzielnicach, przy czym nie powinny się one krępować żadnymi sprawami kompromisu wyborczego, jaki wykluczył Wołyń i Polesie spod „sfery wpływów" Ukraińców małopolskich.

Dużą wagę przywiązuje następnie „Diło" do utrzymywania bezpośrednich kontaktów z Wołyniem i Polesiem przez inteligencję ukraińską, co powinno odbywać się czy o drogą korespondencyjną, czy masowych wyjazdów, zwłaszcza w okresie letnim, pozwalającym wykorzystać Wołyń i Polesie na miejsca letniskowe: Każdy list, każdy objaw bezpośredniego zainteresowania, przyczynią się zdaniem „Diła", do nawiązywania związków duchowych, stworzą potrzebne imponderabilia dla łączności narodowej.

Zgodnie też z tą receptą obserwujemy ostatnio w prasie ukraińskiej coraz więcej artykułów i korespondencji z sąsiadujących z Małopolską dzielnic, przy czym na pierwszy ogień systematycznej propagandy ukraińskiej poszły Wołyń i Chełmszczyzna, pozwalające przez swe położenie o najłatwiejsze przenikanie.

W korespondencjach tych, poza poruszaniem tematów aktualnych i tworzeniem sugestii, jakoby tamte dzielnice ciążyły do małopolskiej ukrainizacji — widzimy zręczne nawiązywanie do legendarnej i częściej fikcyjnej przeszłości, mające poprzez wspomnienia historyczne wytwarzać nowe poczucie wspólnoty duchowej. Równocześnie jednak z oddziaływaniem na wyobraźnię i oswajaniem Ukraińców małopolskich z Wołyniem i Chełmszczyzną, idzie znacznie niebezpieczniejsza robota organizacyjna na tamtym terenie.

Posługując się jakąś własną, bliżej nieznaną nam statystyką, Ukraińcy zgłaszają swoje pretensje do Chełmszczyzny, dowodząc, iż w tym wypadku wiara i narodowość się pokrywają, i że skoro cały odsetek prawosławnych, których jest na terenie Chełmszczyzny i Podlasia 16 proc. (a wśród których jest, jak wiadomo z niedawnej przeszłości znaczna część Polaków, obok grupy Rosjan) — jest z pochodzenia ruskiego, powinien on być zagarnięty pod wpływy ukraińskie.

Wykorzystując też niedawne uroczystości religijne Chełmszczyzny w dn. 14 i 15 lipca, w których jak corocznie wzięło udział kilkanaście tysięcy pielgrzymów prawosławnych, Ukraińcy zorganizowali, głównie za pośrednictwem młodzieży uniwersyteckiej, odpowiednią propagandę narodowo- uświadamiającą, popartą szerokim rozdawnictwem specjalnie na ten cel wydanej literatury ukraińskiej dla dorosłych i młodzieży, która, zdobywając zaufanie pozorami religijnymi, miała przekonywać o odrębności narodowej prawosławnych Chełmszczan i ich łączności z Ukraińcami małopolskimi.

O wynikach zorganizowanej akcji dowiadujemy się najlepiej z samych pism ukraińskich, piszących następnie, iż 15 lipiec stał się datą dla Ukraińców jako jeden z etapów do „narodowego odrodzenia Chełmszczyzny.

Równocześnie jednak Ukraińcy stwierdzają sami, iż nie tylko wieś wołyńska zaczęła dopiero po r. 1917 „narodowo" się odradzać, ale że i Chełmszczyzna i Podlasie po odejściu Rosjan, w r. 1916—1918 były dzielnicami prawie czysto polskimi i dopiero ostatnio wykazują stały przyrost i nadwyżkę prawosławnych („Ukr. Wisty"). Podczas gdy w r. 1921 było ich jeszcze 14 proc., obecnie jest ich już 16,6 proc.! Widocznie kordon sokalski, o jakim piszą wciąż Ukraińcy, nie jest znów tak wielką przeszkodą dla ich działalności, a robota postawiona jest dobrze.

Cyfry powyższe, przytoczone przez Ukraińców, powinny być groźnym memento, o ile nie chcemy dać się zaskoczyć i w innych dzielnicach Polski stanem, jaki potrafili wytworzyć Ukraińcy na terenie Małopolski. **uk-a.**

Zjazd górski w Wiśle

Tegoroczny „Zjazd Górski" odbędzie się w Wiśle, uroczym uzdrowisku śląskim w tygodniu od 15 do 22 sierpnia. Zjazd Górski jest przede wszystkim zjazdem górali ze wszystkich okolic Tatr i Karpat; grupy regionalne będą kolejno występowały w konkursach, przedstawiając swe tańce, śpiewy, popisy zręczności. Będzie to nieporównanie barwna rewia ludowa.

Widowiska ludowe. Jednym z ciekawszych i oryginalniejszych występów grup regionalnych będzie widowisko, odegrane przez grupę z Zawoi p. n. „Chodzenie na Mazury". W widowisku weźmie udział grupa w liczbie 23 osób, ubrana w oryginalne stroje zawojczańskie, różniące się nieco od góralskich, mało znane i bardzo malownicze. Śpiewy i melodie oraz tańce oryginalne, zawojczańskie. W czasie całego okresu Zjazdu, będzie otwarty jarmark wyrobów ludowych i park zabaw ludowych. Konkursy będą otwarte i zakończone paleniem sobótek na górach.

Zawody sportowe. Drugą częścią uroczystości będą różnorodne zawody sportowe, pływackie i przyjazd raidu samochodowego. Zawody pływacke odbywać się będą od 15—22 VIII. codziennie w godzinach między 15 a 17 po południu.

Turniej tenisowy dla juniorów, odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 VIII. o godzinie 8 rano na kortach leżących w pobliżu basenu pływackiego.

Wisła ma wyjątkowo dobre połączenie drogowe oraz może poszczycić się posiadaniem dróg o nawierzchni gładkiej, jednych z najlepszych w Polsce. Drogi te, przeważnie asfaltowe, lub z kostki granitowej, są w całym tego słowa znaczeniu „jak stół". Z Wisły, dzięki rozgałęzionej sieci dróg, można odbywać samochodami piękne wycieczki w okoliczne góry, a więc przede wszystkim piękną asfaltową, wijącą się serpentynami drogą na Kubalonkę, która następnie spada w dolinę Istebnej. Przeprowadzone są nowoczesne drogi wgląb doliny Łabajowskiej, Dziechcinki, Czarnej i Białej Wisełki i Malinki. Wyjątkowo piękna jest droga do zameczki Pana Prezydenta R. P., na której co niedzieli aż roi się od samochodów i motocykli, przybyłych z odległych nawet miejscowości.

Wystawy i obchody. Gospodarcze wystawy (hodowli bydła górskiego), zwiedzanie wzorowych gospodarstw górskich — to znowu inny dział, interesujący ogół społeczeństwa.

Szereg uroczystości o charakterze społecznym: poświęcenie Domu Uzdrowiskowego w Wiśle, poświęcenie Sanatorium dla dzieci na Kubalonce, pociągnie rzesze uczestników. Wisła będzie gościła w tym czasie Instytut Propagandy Sztuki, który da cykl wykładów. Odbędzie się poświęcenie pomnika „Źródeł Wisły" dłuta K. Laszczki.

Zniżki kolejowe. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom „Święta Gór" 66 procent zniżki na kolejach państwowych.

Jednocześnie w okresie „Tygodnia Gór" obowiązywać będzie dla wszystkich uczestników zjazdu 50 proc. zniżka na dowolną ilość przejazdów na odcinkach: Cieszyn — Goleszów — Wisła (Głębce) oraz Bielsko — Goleszów — Wisła (Głębce). Z powyższych ulg korzystać można będzie na podstawie kart uczestnictwa, które można otrzymać w placówkach „Orbisu".

ZE SPORTU

SEKCJA PŁYWACKA CZARNYCH

komunikuje, że treningi dla nowoprzyjętych członków odbywają się codziennie na pływalni wojskowej na Kleparowie w godzinach od 16-tej do 18-tej.

Treningi panów prowadzi p. Mużyłowski Marian przy współpracy p. Nizieńskiego, zaś treningi pań p. Byszewski Andrzej.

Wstęp dla członków bezpłatny.

WIEDEŃSKI TRENER PIŁKARSKI W ŁODZI

W bieżącym tygodniu przyjeżdża do Łodzi nowozaangażowany trener piłkarski Ł. K. S. wiedeńczyk Rudolf Schurman. Nowy trener zaangażowany został na okres próbny dwóch miesięcy. Położył on specjalny nacisk na szkolenie drużyny ligowej.

GRATULACJE KANCLERZA HITLERA

Jak podaliśmy, młoda duńska pływaczka Jenny Kammersgaard przepłynęła Kategat. Był to pierwszy wypadek przepłynięcia tej cieśnicy. Kanclerz Hitler polecił przesłać śmiałej pływaczce depeszę gratulacyjną.

TENISIŚCI POLSCY NA TURNIEJU W SOPOTACH

W dniu 11 b. m. rozpoczął się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy.

W turnieju biorą udział 4 nasi czołowi tenisiści: Tłoczyński, Hebda, Spychała i Warmiński

K. ŻEBR.

NAD BAŁTYKIEM

(Dokończenie.)

Oczywiście trudno mi wypowiedzieć pogląd co przyciąga tych ludzi, czy przyzwyczajenie turysty morskiego odwiedzania każdego portu, czy dom gry, w którym kwitnie ruletka i baccarat. Nie mogłem się o tym naocznie przekonać, gdyż od najmłodszych lat mam wstręt do wszelkiego hazardu. Jedynie przechodząc przez korytarz do czytelni udało mi się nieraz zauważyć wychodzących z sal osobników obojga płci smutnych lub wesołych, ale zawsze pełnych nadziei na dzień jutrzejszy. Niestety wśród bywalców kasyna słyszy się często mowę polską i dyskusję na deptaku i steg'u na temat różnych systemów gry. Wprawdzie polską mowę słychać tu wszędzie, zwolennicy jednak aryjskiego paragrafu byliby tu w wielkim kłopocie, gdyby chcieli z licznych tłumów mówiących po polsku eliminować rdzennych Polaków. Stojąc przed południem na rogu Seestrasse i Bahnhofallée można podziwiać niespotykaną oryginalną mieszaninę barw, brunatne plecy aryjek i nearyjek, ubranych w czerwone, niebieskie, zielone lub kwiaciaste spodnie na tle barwnych sztandarów z swastyką zwieszających się niemal z każdego słupa i domu. Tam dalej grono młodziutkich panienek ubranych w krótkie białe spodenki obrzuca tęsknym spojrzeniem członków S. A. o marsowym obliczu obciśniętych w jasno-bronzowe mundury kroczących z pełną godnością. Obrazek dość swoisty na ulicach miasta zmienia się nieco na dwukilometrowej plaży, gdzie przeważają trzy tylko kolory: stalowe spienione fale morza, żółty piasek i brunatne ciała ludzkie, których czwartą część przykrywa od niechcenia barwna tkanina, niejednokrotnie przejrzysta. Amatorowie sportu pływackiego nie wiele tu wrażeń zdobędą, bo nie wszyscy dostojni goście tej plaży umieją pływać, niejedno serduszko bije tak mocno, że i kąpiel w morzu nie jest wskazana, ale każda szanująca się obywatelka z Kołomyi, Będzina czy Brodów musi się opalić, a tylko kieszeń decyduje, gdzie ten ważny zabieg przeprowadzić: W Gdyni, Orłowie, Sopotach czy Juracie. Przyznać trzeba, że Dyrekcja Zdrojowa stara się uprzyjemnić pobyt stałymi koncertami dobrej orkiestry i różnymi festynami, iluminacją „Kurplatzu" fontanną świetlną i różnymi atrakcjami, jak np. tancerka w wodotrysku. Największą atrakcją Sopot w b. r. była niewątpliwie opera leśna pod gołym niebem w bardzo pięknym, zacisznym wśród starego lasu miejscu. Dawno już nie miałem sposobności być na tak świetnym przedstawieniu operowym „Lohengrina". Wykonawcami opery byli znakomici artyści z Berlina, Drezna, Stuttgartu i New Yorku przy akompaniamencie orkiestry złożonej z 130 osób i chóru z 500 osób. Niezwykła była również ilość widzów sięgająca do 5.000 osób przywiezionych do lasu długim szeregiem samochodów i autobusów. Feeryczne wrażenie sprawia chwila, kiedy rozsuwa się na dwie strony kurtyna z żywopłotu grabowego zza którego wychylają się wieże, zamczyska i most, pod którym przypływa na łabędziu w końcu aktu 1-go Lohengrin w srebrzystej zbroi. Potężne reflektory rzucają snop światła na bardzo obszerną scenę, na której piękna przyroda leśna i gwiaździste niebo z legendą średniowieczną odtworzoną przez godnych wykonawców arcydzieła Wagnera, tworzą trudną do opisania piękną artystyczną całość a tysiące widzów słuchających w skupieniu uroczystym i nie odrywających wzroku od niezwykłej teatralnej sceny stanowią dziwny kontrast ze zgiełkliwym codziennym życiem ruchliwego miasteczka i jego rozbawionych gości przybyłych na wywczasy letnie. Jedyną ujemną stroną przedstawień wagnerowskich są dość wysokie ceny miejsc od 5 do 15 zł. — Tak wyglądają Sopoty będące w sezonie letnim pomostem między gdańskim i polskim wybrzeżem, rozpoczynającym się zaledwie na terenie Orłowa w odległości 1 km. od Sopockiej plaży.

KONIEC

MAŁY FELIETON

„HIGH-LIFE“

Często obserwujemy chęć naśladowania innych (tych „wyższych“) i wyróżniania się od jeszcze innych (tych „niższych“). Prawie każda służąca pragnie się jak najbardziej upodobnić do swej pani, a drobny urzędniczyna, do swego szefa. W wyniku, służąca rujnuje się na fryzjera a urzędniczyna na nowe krawaty, nie zdając sobie sprawy, że nigdy nie osiągną podobieństwa do swych ideałów, jeśli będą zwracać uwagę jedynie na formy zewnętrzne. Przy tym systemie mogą się tylko ośmieszyć.

Takimi samymi marnymi naśladowcami są ludzie z „high-lifu“. „High-life“, to grupa snobów, mało robiących i tragicznie ograniczonych. Ludzie ci z godnym lepszej sprawy uporem wyzbywają się swej indywidualności i przypinają sobie tytuły, obecnie w Polsce nie chronione prawem, marzą o występach na dworach monarszych i zazdroszczą, uścisku dłoni wymienionego z osobą koronowaną.

Gdy kilka miesięcy temu przyjechałam do Lwowa, wytrzeszczonymi z podziwu oczami patrzyłam na uroczysty i urękawiczniony „high-life“.

Początkowo, jeszcze zanim zaczęłam wytrzeszczać oczy, nie doceniałam honoru, mało — szczęścia, obcowania z członkami tej kompanii. Traktowałam ich jak ludzi patrzących na świat normalnie a nie przez pryzmat wspaniale rżniętego szafira w niezawsze autentycznym sygnecie.

Nie wiedziałam, jak bardzo się mylę.

Każdego z tych ludzi należało traktować jak półboga. Sama mina wskazywała na to, że tylko przez fatalną i karygodną omyłkę losu nie jest Zeusem, a powinien nim być.

Mnie traktowano pobłażliwie, a czasem nawet z wielkoduszną łaskawością. Dawano mi do zrozumienia, że gdybym zaraz po przyjeździe do Lwowa odpowiednimi posunięciami starała się zdobyć ich względy, to może nawet mogłabym w tym gronie zająć jakieś poślednie miejsce.

Nie zrobiłam tego — trudno, jeden z wielu błędów młodości i tylko młodością tłumaczącej się nierozwagi.

Jak już wspomniałam wszyscy są utytułowani. Przeważnie są to niby — hrabiowie (książęcy tytuł brzmiałby zbyt wyzywająco, i łatwiej mógłby wzbudzić podejrzenia).

* * *

Cała masa pseudo-hrabiów i hrabin zbiera się w sezonie w jednej z lwowskich cukierni w celu podzielenia się zasłyszanymi ploteczkami. Jest to zgromadzenie wesołe i najczęściej nieszkodliwe.

Natomiast w ostatnich czasach zauważyłam wśród „high-lifu“ pożałowania godne okazy, które posuwają chęć wyróżniania się do absurdu nie zastanawiając się nad sensem swoich wyczynów.

Oto siedząc u fryzjera, zwróciłam uwagę na jakąś panią wchodzącą do zakładu z trzema czy czterema chłopczykami od lat 6-ciu do 15-tu. Dzieci miały proste, jasne, koloru dojrzałego żyta włosy, u starszych podcięte, u najmłodszego sięgające uszu. Malec posadzony niedaleko mnie na krześle z równym jak ja przerażeniem patrzył na koszmarny aparat do wiecznej ondulacji, który mu zakładano na głowę. Robiono mu wieczną ondulację... elektrycznie... sześcioletniemu dziecku... chłopcu... Poco??? Nie wierzyłam własnym oczom. Fryzjerka potwierdziła. Tak to prawda, już drugi raz —. Boże! Gdybym ja tę matkę mogła zbić!... ale nie mogę... A zaaresztować? też nie można, bo prawo nie przewidziało nic podobnego.

No bo jakże?? Komu do głowy może przyjść taki pomysł??

Owszem może. Pamiętam, jak stróżka kamienicy, w której w dzieciństwie mieszkałam, zakręciła w jakąś niedzielę synkowi włosy rurkami, bo szła z nim do fotografa. Ale pamiętam także, że gdy następnej niedzieli dzieciak dopominał się zakręcenia mu loczków, matka go ofuknęła. — Cóż ty myślisz, że tak zawsze będzie? Do fotografii to co innego, ale zawsze to nie. Chłopakiem jesteś, na człowieka masz wyróść a nie na lalusia.

Ta kobieta smaku nie miała, ale miała rozum.

Co wyrośnie z chłopca, który mając pięć lat ma drugi raz robioną ondulację, a który w jedynastym roku życia będzie miał prawdopodobnie lakierowane paznokcie? Dlaczego ten męczennik w białych rękawiczkach nie jest opalonym, podrapanym, z potłuczonymi kolankami dzieckiem? Czemu zamiast drapać się na drzewa lub ciągnąć źrebaka za ogon, siedzi pod aparatem do wiecznej ondulacji i tylko cichymi uwagami daje wyraz swemu niezadowoleniu?

Bo jest „high-life“.

Bo wpojono w niego od dzieciństwa, że jest wyjątkową osobistością, przeznaczoną do celów wyższych niż wierzchołek sosny zdobyty w szóstym roku życia, wspanialszych niż samodzielnie dosiadany grzbiet źrebaka.

A szkoda, bo zamiast zdrowego, silnego chłopaka wyrośnie lalkowaty panicz, jakich jest zawsze dosyć a nigdy za mało.

ANNA PASZKOWSKA

Z prasy Ziem poł.-wschodnich

TEROR

Tarnopolski „Głos Polski“ donosi:

„Nie przebrzmiały jeszcze echa napadów i zamachów na osadników polskich w brzeżańszczyźnie, a już znów niosą alarmy wieść, że wywrotowcy ukraińscy napadają na Polaków i niszczą polskie mienie w powiecie tarnopolskim. W szczególności chodzi tu o wypadki terroru ukr. względem tych polskich mieszkańców Gajów Wielkich, którzy rozpoczęli budowę polskiej kaplicy.

Tym, co wożą kamień na tę kaplicę, biją okna, a tym, co zbierają fundusze na nią, palą zboża. I tak w nocy z 19 na 20 lipca 1937 r. spalono na polu 10 kóp żyta Polakowi Tomaszowi Czarnieckiemu za to, że się zajął budową polskiej kaplicy w Gajach Wielkich.

Podrzucono mu też list z pogróżką, że jeżeli będzie dalej woził kamień na polską kaplicę i jeżeli się będzie nadal zajmował jej budową, to ani on, ani jego rodzina nie ma co robić w Gajach Wielkich.

Czy tu na odwiecznie polskiej ziemi, przepojonej krwią wiekowych i teraźniejszych polskich rycerzy, nie wolno Polakom budować polskiej kaplicy? Czy na tej ziemi polskiej, którą obroniły polskie orlęta przed bolszewizmem, nie wolno wznieść domu bożego, bo to się niepodoba wywrotowcom ukraińskim? Nie podoba się to ukraińskim nacjonalistom? I to nazywa się normalizacją Gdy przed kilku laty Rusini budowali cerkiew w Gajach Wielkich, tamtejsi Polacy spieszyli im chętnie z pomocą materialną, a dziś wywrotowcy ukraińscy odstraszyć chcą aktami terroru od pracy nad wzniesieniem kaplicy na ziemi, która tu była polska, przed jakąkolwiek organizacją ruską. Kto nie wierzy, niech zaglądnie do latopisu ruskiego Nestora.

Oburzenie wśród społeczeństwa polskiego z powodu wypadków, powyżej podanych, jest niesłychane. Szybkie ujawnienie zbrodniarzy i przykładne ich ukaranie, leży w interesie wszystkich“.

W tym samym numerze „Głosu“ znajdujemy jeszcze dwie następujące notatki:

NAPADY NA DZIECI POLSKIE

„Teren województwa tarnopolskiego pokrył się w czasie ferii szkolnych gęstą siecią półkolonii letnich, których jest już kilkaset, założonych głównie przez T. S. L. Z kilku stron nadeszły wiadomości o pobiciu dzieci z polskich półkolonii przez dzieci ruskie, chyba do tego przez kogoś namawiane. — I tak pobite zostały w pierwszych dniach b. m. dzieci z osady Zasiecznej w drodze do półkolonii w Zadwórzu, pow. Przemyślany, a dnia 7 b. m. taki sam los spotkał dzieci w Rybnikach, pow. Brzeżany. Jest rzeczą konieczną, by za tego rodzaju przestępstwa dzieci, rodzice tychże byli pociągani do surowej odpowiedzialności.“

NAPAŚĆ NA DZIECI Z PÓŁKOLONII LETNIEJ W LASZKACH KRÓLEWSKICH

„Znów dowiedujemy się o napadzie dzieci ruskich na dzieci polskie z półkolonii letniej w Laszkach Królewskich w powiecie przemyślańskim. Dzieci ruskie niewątpliwie są do napaści namawiane przez starszych. W tym wypadku współdziałały pośrednio i bezpośrednio osoby starsze. Informacje nasze podają fakty, w które trudno uwierzyć, choć pochodzą od osoby zupełnie wiarygodnej. Niemniej jednak powstrzymujemy się od szczegółowego opisu zajścia, aż do zbadania wydarzenia. Napady na dzieci w Laszkach Królewskich kilkakrotnie się powtarzały, przy czym miały być użyte nawet kamienie i kije w dn. 25 i 26 lipca 1937 r. Po zbadaniu zajścia opiszemy je szczegółowo“.

Nie należy wątpić, że nasze władze administracyjne potrafią — podobnie, jak to miało miejce w Sokalszczyźnie — z miejsca ukrócić wybryki rozwydrzonych elementów palących polskie mienie i „bohaterów“ walczących z dziećmi.

NIEŚCISŁE INFORMACJE

Z końcem ubiegłego miesiąca lwowskie wydanie „Warsz. Dziennik Nar.“ zamieściło artykulik na temat wyborów prezydenta m. Stanisławowa. W związku z powyższym pisze „Kurjer Stanisławowski“:

„Notatka ta nie pochodziła jednak z tutejszych kół zbliżonych politycznie do „Lw. Dziennika Narodowego“, co zostało oficjalnie stwierdzone. Nic za tym dziwnego, że tak na odległość preparowana korespondencja roiła się od błędów rzeczowych. — Między inn. „Lw. Dziennik Narodowy“ przedstawiał kandydaturę p. mgra Franciszka Kotlarczuka jako niezwiązaną z opinią publiczną Stanisławowa, a „forsownie lansowaną“ przez nasze pismo. — Gdyby zaś przed zamieszczeniem takiej niepoważnej notatki zasięgnięto informacji w tutejszym Stronnictwie Narodowym, to z łatwością mógłby się „Lw. Dziennik Nar.“ przekonać, że kandydatura p. mgra Fr. Kotlarczuka na prezydenta m. Stanisławowa została jednogłośnie wysunięta na posiedzeniu Gospodarczego Klubu Radnych Polskich w Stanisławowie jeszcze w dniu 25 maja b. r. Klub ten zaś skupia w sobie wszystkich polskich radnych, nie wyłączając przedstawiciela Stronnictwa Narodowego w naszym mieście.

Należy wyrazić nadzieję, że zgodnie z tym stanem faktycznym „Lwowski Dziennik Narodowy“ sprostuje swą nieautorytatywną notatkę z dnia 24 z. m.“

„PION“

Pion, nr. 31, zawiera następującą treść: J. E. Skiwskiego, początek studium „Autentyzm w literaturze“, Jaromira Ochęduszki „Nietzsche i Trzecia Rzesza“, Michała Kondrackiego „Festiwale paryskie“, J. A. Króla i K. Czachowskiego o listach Orzeszkowej i Przybyszewskiego, Zbigniewa Polanowskiego „Najwyższe z rzemiosł Apostoła“ (o wystawie sztuki ludowej w I. P. S.), Władysława Sebyły „Nowe wydawnictwa poetyckie“, wiersze Adama Galisa i W. Sebyły, oraz rubryki stałe: Przegląd prasy, Satyry i t. d.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 50

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Teresa patrzyła na nią z przerażeniem. Zaczynała teraz powoli rozumieć: taka Korczyńska lub Kraus, należeli do tej elity, co wyrosła na poprzedniej wojnie. Dla nich wojna, to istotnie „nic strasznego“, to nowy i dogony teren dla spekulacji, na których można tylko „zarobić“.

Przypomniała sobie jednocześnie ową prawdziwie młodzieńczą beztroskę, z jaką Bolski mówił z nią kiedyś o wojnie, choć rzeczywiście wychodził z całkiem innego założenia niż ci ludzie. A przecież on, jako lotnik, narażony był wtedy na największe niebezpieczeństwo! Na myśl o tym przejął ją jakiś lodowaty chłód. Zbladła i rozszerzone lękiem oczy utkwiła w tych paru słowach, które przyciągały ją wprost magnetycznie:

„W przededniu wojny europejskiej“.

Lecz Korczyńska nie zwróciła uwagi na ten jej nagły niepokój. Dostrzegła właśnie wchodzącego do cukierni fordansera Miecia i dawała mu jakieś znaki, aby przysiadł się do ich stoliki. Od pewnego czasu Korczyńska straciła swój zwykły umiar, jaki stosowała zawsze w sprawach erotycznych. Eks-atleta cyrkowy, a ostatnio fordanser dancinkowy, wzbudził w niej tym razem prawdziwy szał, nad którym nie umiała zapanować. Afiszowała się z nim we wszystkich lokalach publicznych, zapominając o zachowywaniu pozorów, których zawsze dotychczas przestrzegała, narażając się na plotki.

Teresa na widok zbliżającego się fordansera, chciała powstać, lecz Korczyńska zatrzymała ją.

— Zostań z nami. Gdy lepiej poznasz, przekonasz się, jaki to miły człowiek.

Teresa pomyślała sobie, że ten „miły człowiek“ dziwnie wyglądem swoim przypomina unowocześnionego Pochronia. Tymczasem „miły człowiek“ przysiadł się do ich stolika. Witając się z Teresą, przytrzymał dość długo jej rękę w swoje i patrząc jej w oczy nonszalancko, rzekł:

Wszak my się już znamy. Tańczyłem z panią. O, z pani byłaby tancerka zawodowa — pierwsza klasa! Faktycznie! Jak Boga kocham!

Ponieważ Teresa nie zareagowała na ten fachowy komplement, Miecio nieco obrażony, począł rozmawiać jedynie z Korczyńską. Mówił typowym, warszawskim dialektem z okolic Powiśla, zaczynając każde zdanie od „wszak“, „atoli“, lub „faktycznie“, śmiejąc się, zachowując krzykliwie i zwracając na siebie uwagę całej cukierni. Lecz Korczyńska patrzyła na niego rozkochanymi oczyma i śmiała się serdecznie z każdego jego powiedzonka.

W pewnej chwili Miecio całkiem bezceremonialnie trącił Teresę łokciem.

— Widzi pani tę dziewczynę, co teraz weszła? Jak powiem, kto to jest, to pani gotowa z krzesła spaść!

Przez cukiernię szła młoda, przystojna kobieta i usiadła w ich pobliżu, pozdrowiwszy Korczyńską lekkim ukłonem.

— To jest znana polska lotniczka — mówił Miecio zniżywszy głos — pani Ewa Dwernicka. Musiała pani widzieć jej fotografię po gazetach...

— Owszem, widziałam.

Teresa zauważyła, że Korczyńska była bardzo zdenerwowana i dawała Mieciowi jakieś znaki pod stołem. Lecz Miecio ciągnął dalej:

— To jest narzeczona pana porucznika, Wiktora Bolskiego. Szyk dziewczyna prawda?

— Wcale nie narzeczona — zaprzeczyła żywo Korczyńska.

— Jakto nie? — oburzył się Miecio. — Przecież pisali o tym w Ekspressie... A porucznik Bolski sam to potwierdził w mojej obecności...

XVII.

Gdy wróciły do pensjonatu, Korczyńska zaciągnęła Teresę do swego pokoju.

— Słuchaj Tereniu — mówiła, pocałowawszy ją serdecznie. — Nic sobie z tego nie rób, co ci ten Miecio nagadał, to tylko plotki...

— Mówisz tak, aby mnie pocieszyć — rzekła spokojnie Teresa. Dlaczego nigdy nie wspominałaś mi o tej Dwernickiej?

— Bo przysięgam ci, że dowiedziałam się o tym dopiero niedawno.

C. d. n.

Wiadomości Bieżące

12 sierpnia 1937

Czwartek
Klary
Jutro: Hipolita
Wschód słońca 4·13
Zachód „ 19·8

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Święta i jej błazen" — według powieści Agnieszki Günther.
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic".
CASINO: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
CHIMERA: „Dla ciebie Mario" (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście".
GLORIA: „Epizod" i „Czarna perła".
GRAŻYNA: 1. „Wybuchowa blondynka" z Jean Harlow — 2. „Niebezpieczny flirt" — z Myrną Loy.
KOPERNIK: Róża — Żeromskiego.
MARYSIEŃKA: „Postrach opery" z Borysem Karloffem.
METRO: „Koenigsmark" oraz „Dwie Joasie".
MUZA: „Noc w operze" i „Ręce zawiniły".
PALACE: „Dorożkarz Nr. 13".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Dzieci szczęścia" — komedia z Lilian Harvey i Willy Fritsch.
STYLOWY: „Żółty skarb" i rewia Refrena.
ŚWIT: „Niesamowity dom" i rewia.
TON: „Grand Hotel w powietrzu".
UCIECHA: „Bohater z Teksasu" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. ZUGSPITZE, znany szczyt górski — cel alpinistycznych wypraw.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Dziś w czwartek, 12 sierpnia o godzinie 12.15 p. inż. Kazimierz Kopacz, wygłosi pogadankę p. t. „Jak dojść do dobrego buhaja", zaś o godzinie 18.00 nadana będzie pogadanka „Ulice wielkiego Lwowa" w opracowaniu Zbigniewa Gralewskiego. — O godzinie 18.30 usłyszymy skrzynkę ogólną w opracowaniu Dyr. Juliusza Petry'ego.

— „DRAMAT W NATURZE" W TEATRZE WYOBRAŹNI. „Dramat w naturze" jest to poemat fantastyczny Dominika Magnuszewskiego; stanowi on próbę najwcześniejszego impresjonizmu polskiego. — Utwór ten obrazuje przebudzenie się przyrody — w jednym dniu jej życia — od brzasku do nocy. — W realizacji radiowej dnia 12 b. m. o godzinie 19.00, której część słowną opracował Stanisław Wasylewski — szczególnie ważną rolę odgrywa muzyka. — Skomponował ją T. Z. Kassern, podkreślając w czterech impresjonistycznie barwnych preludiach i interludiach orkiestralnych — cztery pory dnia: „Ranek" — preludium o brzasku, „Południe" — scherzo motyli, „Wieczór" — sarabanda puchaczy i „Noc" — nokturn. Ciekawą tę audycj nada Rozgłośnia Poznańska w programie ogólnopolskim.

— DRUGA BIESIADA „RYBAŁTÓW" W sprawie drugiej z kolei audycji lwowskiego zespołu literackiego „Rybałci" podajemy dla wyjaśnienia, że odbędzie się ona we czwartek, t. j. dnia 12 b. m. o godzinie 23-ej przed mikrofonem P. R.

— IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA komunikuje, że podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych z kontyngentów dwumiesięcznych na wrzesień—październik b. r. należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do 20 sierpnia b. r.

Przygotowania do Święta Żołnierza i zjazdu b. ochotników Armii Polskiej we Lwowie

W niedzielę dnia 15 bm. w dniu Święta Żołnierza, odbędzie się we Lwowie Ogólnopolski Zjazd b. Ochotników Armii Polskiej pod protektoratem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Do Lwowa na ten dzień zjadą b. ochotnicy z całej Polski w liczbie kilku tysięcy osób. Spodziewany jest także liczny napływ do Lwowa publiczności z najbliższych miast Małopolski Wschodniej. Celem uświetnienia tego Święta i serdecznego powitania b. ochotników oraz gości, przygotowania w mieście są w pełnym toku.

Zarząd m. Lwowa wezwał mieszkańców do dekoracji i okien i budynków emblematami i chorągwiami.

Na głównym dworcu kolejowym w sobotę od południa do godzin porannych w niedzielę urzędować będzie bez przerwy Komitet z przedstawicielami „Orbisu", udzielając przybywającym do Lwowa informacyj i kwater.

Msza św. polowa odbędzie się w niedzielę o godz. 9 rano na polanie przy ul. Pełczyńskiej bez względu na pogodę. O godz. 10 nastąpi na placu Mariackim u stóp pomnika Mickiewicza defilada oddziałów wojskowyh, P. W., b. ochotników i pocztów sztandarowych Kół b. Ochotników Armii Polskiej z całego kraju. Defilada przejdzie ulicami: Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademicką, przez plac Mariacki i ul. Kopernika do gmachu głównej poczty, gdzie nastąpi rozwiązanie defilady.

Teren dokoła pomnika Mickiewicza w czasie defilady będzie zupełnie zamknięty dla osób dorosłych. Jest on przeznaczony jedynie dla dziatwy szkolnej, która zjawi się tam na defiladę z półkolonii pod opieką nauczycielstwa. Publiczność będzie mogła zająć na placu Mariackim wyłącznie chodnik.

W murach obronnych Lwowa odkryto 42 strzelnice

W związku z kilkuletnią akcją, prowadzoną we Lwowie — pod kierownictwem nacz. inż. Mariana Hełm-Pirgo, a zmierzającą do całkowitego odsłonięcia i zabezpieczenia budowli staromiejskich, prowadzone są obecnie roboty około odsłonięcia murów obronnych Konwentu OO. Bernardynów od strony ulicy Czarnieckiego. Przez zburzenie szeregu przybudówek szop i składów odsłonięto na daiszej 100 - metrowej długości mury obronne Konwentu.

Część tych murów ukazała się przechodniom już przed 3-ma laty, część zaś została z inicjatywy Urzędu Nadzoru Budowlanego odsłonięta od strony dziedzińca Konwentu 3 lata temu. Przestrzeń stukilkudziesięciumetrowa murów posiada 42 charakterystycznych strzelnic, z których w czasie obecnych robót odsłonięto 26. Dobrze widoczna jest też zachowana część baszty. Odsłonięta przestrzeń murów obronnych wykazuje w niektórych miejscach częściowe ich zniekształcenie przez późniejsze przebudowy (w kilku miejscach wybito otwory okienne przybudowanych do murów domów), częściowo zaś przez wyprawienie muru i strzelnic zaprawą wapienną; zachowały się też bardzo wyraźane ślady przejścia, które w późniejszych czasach zostały zamurowane. Odsłonięte mury wymagają podjęcia odpowiednich prac konserwatorskich.

Należy zaznaczyć, że mury te stanowią jedyny tego rodzaju zabytek we Lwowie i posiadają wspaniałą tradycję. O nie rozbijały się w XVII. wieku nawały Turków, Tatarów i Kozaków. W roku ubiegłym natrafiono jeszcze na ślad podkopów tureckich, ciągnących się w kierunku tych murów, a to w czasie badań fundamentów kościoła Klarysek, który to kościół dawniej stał przed murami obronnymi Lwowa.

W związku ze zburzeniem wspomnianych na wstępie zabudowań i odsłonięciem murów Konwentu aktualna staje się sprawa otworzenia perspektywy na te mury od strony ul. Łyczakowskiej, która niegdyś stanowiła t. zw. trakt gliniański. Wedle opinii rzeczoznawców należałoby zburzyć jeszcze budynek, który zajęty był dotychczas przez biuro kablowe i w ten sposób otworzyć widok na ten wspaniały zabytek, który wraz z wieżą bernardyńską stanowi jeden z najpiękniejszych fragmentów dawnego Lwowa.

Półmilioner powietrzny „Lotu"

Dnia 7 bm. odbyła sie na lotnisku warszawskim uroczystość jubileuszu radiooperatora Polskich Linii Lotniczych „Lot" p. Stanisława Zientka. Przelotem na linii Gdynia—Warszawa zakończył radiooperator Zientek pół miliona kilometrów, przelecianych w służbie polskiego lotnictwa komunikacyjnego. Na lotnisku powitali go członkowie Dyrekcji P. L. L. „Lot" z dyrektorem mjr. W. Makowskim i wicedyrektorem mjr. Zejfertem oraz wiceprezesem Rady Nadzorczej P. L. L. „Lot" dyr. J. Zajasem, rodzina oraz licznie zgromadzeni koledzy. Jubilat otrzymał wiązanki kwiecia i liczne upominki oraz wiele serdecznych życzeń składanych przy tradycyjnej lampce wina.

Stanisław Zientek urodził sie w Warszawie w roku 1898. W lotnictwie pracuje od r. 1916, w lotnictwie zaś komunikacyjnym od roku 1924. Za pracę w lotnictwie komunikacyjnym odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi. W r. 1932 brał udział wraz z pilotem Karpińskim w Challengeu. w r. 1934 zajmuje w Challangeu wraz z pilotem Płonczyńskim drugie miejsce, za co przyznany mu został Srebrny Krzyż Zasługi.

— „LUTNIA - MACIERZ" zaprasza P. T. Członków do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie w dniu 15 b. m. w Archikatedrze o godzinie 9.30. — Próba nadzwyczajna odbędzie się 13 (piątek) o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa pl. Kapitulny.

— POCIĄGI POPULARNE NA MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — NIEMCY. W zrozumieniu znaczenia popularyzacji sportu, Liga Popierania Turystyki, organizuje szereg pociągów popularnych do Warszawy na dni 21 i 22 sierpnia, celem umożliwienia najszerszym masom miłośników sportu wzięcia udziału w Międzypaństwowym Meczu Lekkoatletycznym Polska — Niemcy.

Pociągi popularne wyruszą do stolicy z Katowic, Gdyni, Poznania, Bydgoszczy, Baranowicz i Łodzi. Karty kontrolne upoważniać będą również do bezpłatnego wstępu na zawody oraz do zwiedzania Warszawy w specjalnie w tym celu zorganizowanych wycieczkach.

Przed okienkiem kasy kolejowej

(a). Przed okienkami kas kolejowych na głównym dworcu zwłaszcza przed odjazdem pociągów porannych panuje bardzo ożywiony ruch. Wzmógł się on znacznie z chwilą powtórzenia się w drugim wydaniu okresu ogromnych zniżek dla dzieci, których rodzice, wykorzystując sytuację, przewożą w wielkiej liczbie. Z drugiej strony dobiegające kresu wywczasy letnie skłaniają tych, którzy skwarny czas przepędzali w murach miasta, do wyjazdu choćby na kilka dni poza obręb miasta.

Każdego tedy ranka długie ogonki ustawiają się przed kasami w hali głównego dworca, gustownie obecnie odnawianej i skutkiem tego zabudowanej wewnątrz lasem rusztowań. Związane z przejazdem zniżkowym dzieci formalności w formie wystawiania odpowiednich blankietów wymagają pewnego czasu, toteż zatrzymymywanie się dłuższe „opieki" przed okienkiem kasowym wśród ogonka budzi pewne zniecierpliwienie, zwłaszcza gdy czas odjazdu pociągu zbliża się, a okienko przez jedną osobę przez dłuższy czas zajęte.

Wreszcie zbliża się do okienka jakaś elegancko ubrana pani, która dotarłszy wreszcie do upragnionej kasy, dowiaduje się, że żądany przez nią bilet załatwia sąsiednia kasa. Pani daje wówczas upust swemu temperamentowi i w histerycznym ferworze rzuca pełne nietaktu, autentyczne słowa: „...psiakrew porządki kolejowe!..." Pasażerowie wzruszają ramionami na ten niekulturalny wybryk rzekomo inteligentnej damy.

Takich obrazków oko i ucho obserwatora chwyta mnóstwo. Ot np. zbliża się do kasy kilkunastoletni chłopak, w zielonej czapeczce, uczeń gimnazjum ewangelickiego z ul. Kochanowskiego i informuje się o czasie swego odjazdu u jednego z pasażerów... w języku niemieckim, co chyba nie wymaga bliższych komentarzy.

Płynie tedy fala za falą w kierunku peronów a liczne pociągi poranne wchłaniają te masy, uwożąc je w rozmaitych kierunkach.

Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich

W dniu 21 bm. o godz. 11-tej w sali Domu Zdrojowego w Wiśle odbędzie się II Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich. Otwarcia Zjazdu dokona prezes Zwiazku Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, po czym po sprawozdaniu i przemówieniach prof. Goetla, gen. Galicy i innych nastąpi wybór nowych władz Związku.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

Wolne placówki lekarskie

Biuro Pracy przy Okręgowej Izbie Lekarskiej we Lwowie zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie:

1. Sekundariusza szpitala powszechnego w Stołpcach, asyst. ginekol. szpitala Ubezp. Społ. w Łodzi i Częstochowie.
2. Lekarza domowego Ubezp. Społ. w Zblewie p. Starograd, Białej Podlaskiej, Częstochowie, spec. ginekol. w Brześciu.
3. Lek. okr. względnie rejonowego w Brodnicy p. Pińsk (250 zł.), Ostrogu n. Horyniem (210 zł.), Świniuchach p. Horochów (200 zł.), Skierbieszowie p. Zamość (150 zł.) Leśnej Podlaskiej (200 zł.), Kodniu (200 zł.) Małogoszczu p. Jędrzejów (250 zł.).
4. Lekarzy specjalistów dla pracowników Banku Rolnego we Lwowie.
5. Lekarza szkolnego w Liceum Krzemienieckim.
6. Lekarza rejonowego w Smydze p. Dubno (ok. 550 zł.).
7. Wolna praktyka w os. Dłutów p. Pabjanice (ok. 360 zł. — z Ubezp. i gminy).

Bliższych informacji udziela sekretariat Biura Pracy, ul. M. Konopnickiej 5, od godziny 19—20. Tel. 232-30.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Cynarski Ignacy, technik — Nowy York, Kowalski Stanisław, student — Boston, Wierzyński Bronisław, inżynier — Warszawa, Steuermark Aleksander, właść. kina — Warszawa, Kostrzewski Zygmunt, urzędnik pryw. — Sambor, Barański Włodzimierz, wł. dóbr — Siemiginów, Dorożyński Witold, adwokat — Białystok, Glancowa Stanisława, pryw. — Strzelno, Chotkowska Irena, pryw. — Warszawa, Papowszek Bolesław, lekarz — Lubomil, Igler Izydor, dyr. kopalni — Jasło, Więckowski Aleksander, architekt — Warszawa, Sielawowa Wilma, żona inżyniera — Stebnik, Stamirowski Konstanty, pułkownik — Rzeszów, Stamirowski J., przemysłowiec — Warszawa, Mgr. Pelc Jerzy, prezydent miasta — Rzeszów, Rechnic Bernard, kupiec — Katowice, Morawski Ludwik, inżynier — Warszawa, Moisejeff Victor, inżynier — Oslo, Gawlikowski Roman, przemysłowiec — Kraków, Dr. Meisel Michał, prokurent firmy Małopol. — Borysław, Dubik Józef, inżynier — Drohobycz, Plackowski Tadeusz, oficer — Kalisz, Krzeniński Wacław, przemysłowiec — Łódź, Ks. Wołczański, proboszcz — Młyniki, Wołczańska Jadwiga, pryw. — Posada-Dolna, Dr. Hausknecht Ludwik, profesor — Przemyśl, Oskierka Aleksander, wł. dóbr — Suchlicze, Nowina-Mechrzyńska Zofia — Gruchowice, Rawicz-Kleczewski, inżynier — Zamość.

GRAND HOTEL W POWIETRZU

Specjalne odznaczenie za najoryginalniejszy scenariusz ostatniego półrocza otrzymał film „New York — San Francisco". Krytyka filmowa w Ameryce, nazywa obraz ten „Grand Hotelem w powietrzu". Niewyzyskany dotąd temat pasażerskiej komunikacji lotniczej, nastręczył reżyserowi pola do rozwinięcia ciekawej akcji i pokazania interesujących typów psychologicznych. Podróż przedstawiona w filmie „New York — San Francisco", obfituje w szereg niezwykłych przygód, nie wyłączając przymusowego lądowania podczas burzy w nieznanej okolicy. — W tym pełnym emocji filmie grają: Fred Mac Murray, Joan Bennet, Alan Baxter, Brian Donlevy, John Howard, Zasu Pits, Bennie Bartlett. Reżyserował Mitchel Leisen. Premiera już dziś w kinie „TON" w pasażu Mikolascha.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 8-go do dnia 14 sierpnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Zólkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

PUNKTUALNOŚĆ NA KOLEI — WAŻNYM KANONEM!

(a) Punktualność w ruchu kolejowym odgrywa bardzo doniosłą rolę. Jeżeli punktualność ta, zwłaszcza w sezonie zimowym, zbacza dzięki stosunków atmosferycznych od unormowanych terminów przyjazdu czy odjazdu, łatwo to sobie wytłumaczyć, trudniej znacznie, gdy podobny wypadek zachodzi w okresie lata, jeszcze trudniej, gdy pociąg ze spóźnieniem rusza z dworca jako punktu wyjściowego. Ubiegłej niedzieli pociąg wieczorny, który wiózł licznych wycieczkowców z Brzuchowic do Lwowa zatrzymano w polu przed Rzęsną Polską na przeciąg przeszło dwudziestu minut. Oto okazało się, że pociąg zdążający ze Lwowa do Jaworowa, mający swój czas przyjazdu do Rzęsny Polskiej o 19.17, spóźnił się, wobec czego pociąg brzuchowicki wstrzymano w polu przed tą stacją. W ostatnich latach koleje nasze zażywają opinii bardzo punktualnych, niedobrze, jeżeli zdarzają się wypadki odchyleń od tej pięknej i uznania godnej reguły.

Przed nowym sezonem teatralnym we Lwowie

Zamierzenia kierownictwa Teatrów miejskich

(oema) W dyrekcji Teatrów miejskich odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której nowy kierownik Teatrów dyr. Warnecki zapoznał przedstawicieli prasy lwowskiej ze swymi planami na nadchodzący sezon.

Plany te są zakrojone na bardzo szeroką skalę. Zostanie uruchomiony dział operowy, projektuje się wystawienie kilku sztuk z repertuaru eksperymentalnego, wskrzeszenie świetnych tradycyj lwowskiej operetki, organizowanie poranków recytacyjnych i wiele innych projektów, które w razie możności dyrekcja będzie się starała zrealizować.

Dyr. Warnecki wiele sobie obiecuje po nowym zespole artystycznym, gruntownie „odmłodzonym". Z dawnych sił pozostało, jak wiadomo, zaledwie kilku artystów m. in. panowie: Leliwa, Madaliński, Machalski, Więckowski, może Guttner. Cwojdziński objął stanowisko reżysera w jednym z teatrów warszawskich. Dyrekcja zamierza wystawić jego sztukę. Krasnowiecki być może powróci do Lwowa w przyszłym roku. Zmiany w zespole uważa dyr. Warnecki za konieczne, gdyż jak sądzi, aktorzy „opatrują się", a i na nich samych zmiana środowiska wpływa korzystnie.

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE W SEZONIE 1937/38.

Nowy zespół artystyczny Teatrów miejskich przedstawia się zatem następująco:

Aktorki:

Ankwicz - Szyjkowska Krystyna, Barwińska Zofia, Bielicka Maria, Brochwicz Janina, Chaniecka Helena, Draczewska Janina, Feldmanówna Krystyna, Górska Irena, Kruszelnicka Kazimiera, Mazarekówna Stanisława, Paszkowska Irena, Pitołajówna Janina, Tich'e Karin, Zbierzowska Wanda, Zielińska Lili, Żmijewska Jadwiga.

Aktorzy:

Baryka Eugeniusz, Borowski Henryk, Borowy Mieczysław, Kalinowski Czesław, Kępka-Bajerski Stefan, Leliwa Józef, Machalski Józef, Madaliński Lech, Mierzejewski Bolesław, Nieprzewski Włodzimierz, Przystawski Tadeusz, Selarski Eugeniusz, Staszewski-Ostoja Janusz, Szalawski Andrzej, Szletyński Henryk, Szymański Alfred, Szyndler Jerzy, Warnecki Janusz, Więckowski Władysław, Wojtecki Wojciech, Zintel Zygmunt.

Reżyserowie:

Borowski Karol (gościnne występy), Szletyński Henryk, Szyndler Jerzy z Bydgoszczy, Warnecki Janusz, Wierciński Edmund (gościnne występy), Wysocka Stanisława (gościnne występy).

Kierownik muzyczny:

Sygietyński Tadeusz.

Dekoratorzy:

Różański Mieczysław, Daszewski Władysław (do poszczególnych sztuk), Jarocki Stanisław (do poszczególnych sztuk), oraz młodzi artyści lwowscy, Boguszewska i Gnedinger.

Aktorki i aktorzy na gościnnych występach:

Barwińska Leonia, Białoszczyński Tadeusz, Fertner Antoni, Gryficz-Mielewska Helena, Junosza-Stępowski Kazimierz, Maszyński Mariusz, Renardówna Irena, Romanówna Janina, Węgrzyn Józef, Wysocka Stanisława, Zimińska Mira.

Personel techniczny pozostaje w niezmienionym składzie.

Na otwarcie Teatru Wielkiego zostanie wystawiona sztuka „Król włóczęgów", tłumaczona przez Sygietyńskiego, która się cieszyła ogromną frekwencją w Warszawie. Jednak nie będzie to otwarcie oficjalne, które przewiduje się dopiero na pierwsze dni października sztuką lwowianina Aurelego Urbańskiego „Bogusławski we Lwowie". Będzie ono połączone z uroczystością odsłonięcia popiersia Bogusławskiego w foyer Teatru Wielkiego.

W ramach wielkiego repertuaru wystawione będą dzieła Szekspira, Krasińskiego, Musseta, Wyspiańskiego, Rudnickiego. Ze sztuk „Ludzie w bieli" Kinsleya, „Tessa" w przeróbce Giravdoux. W „Rozmaitościach" sezon rozpocznie Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Następnie w programie są sztuki Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Kiedrzyńskiego, Cwojdzińskiego, Zapolskiej, Rapackiego, Wroczyńskiego, Iwaszkiewicza. Z autorów zagranicznych: Verneuil, Bus Fekety i inni. Dyrekcja przeznacza pewną ilość biletów w „Rozmaitościach" dla żołnierzy. Aktorzy będą współpracowali w wieczorach świetlicowych.

Z ciekawszych zamierzeń kierownictwa należy zanotować projekt wystawienia „Lalki" Prusa w przeróbce scenicznej i kilka sztuk z repertuaru eksperymentalnego, m. in.: „Mary-Rose" Bariego i sztuki Jean Coteau. Planuje się rozpisanie konkursu na komedię, związaną z przeszłością Lwowa. Gorącym życzeniem kierownictwa jest zorganizowanie teatru dzielnicowego i urządzanie przedstawień na peryferiach miasta.

Przygotowania do zjazdu gospodarczego O. Z. N. we Lwowie

Ogłoszony zjazd gospodarczy Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie na dzień 11 września b. r. wywołał wielkie zainteresowanie na terenie województw południowo wschodnich.

Izby rzemieślnicze wezwały już ogół pracowników rzemiosła do wzięcia udziału w zjeździe, a również poszczególne organizacje mieszczańskie i kupieckie przyłączają się do zjazdu.

W najbliższym czasie ogłosznoy będzie program zjazdu gospodarczego O.Z.N.

Ulgowe przejazdy kolejowe dla dzieci

W celu umożliwienia odbycia tanich przejazdów koleją dziatwie w wieku do lat 14, Ministerstwo Komunikacji wprowadziło w dniach od 5 do 15 sierpnia ponownie ulgowe przejazdy na P. K. P. dla dzieci na tych samych zasadach jak to miało miejscu w lipcu rb.

Dzieci, które nie skorzystały z ulgi w lipcu, jak również i te dzieci, które już skorzystały z tej ulgi, będą mogły skorzystać z ponownej okazji odbycia taniej podróży koleją pod opieką osoby dorosłej.

Opiekun, wykupując dla siebie bilet normalny lub ulgowy, stosownie do posiadanych uprawnień do korzystania z ulg, może w tym czasie zabierać ze sobą w podróż koleją 5-ro dzieci w wieku do lat 14, wykupując dla każdego z nich na podstawie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki bilet ulgowy ze zniżką 75 proc.; służyć on będzie również do przejazdu bezpłatnego z powrotem.

W ten sposób Ministerstwo Komunikacji przyznało małym podróżnikom 87.5 proc. zniżki w każdą stronę, tj. za dziecko płaci się tylko 1/8 ceny biletu normalnego w każdą stronę.

Rejonowe dożynki w Rzęśnie Polskiej

Ubiegłej niedzieli odbyły się na polanie lasu w Hołosku rejonowe dożynki Związku Młodej Wsi w Rzęśnie Polskiej, z nader urozmaiconym programem. Z ramienia władz powiatowych wziął udział w dożynkach wicestarosta dr. Dembowski, któremu wręczono przepięknie uwity wieniec dożynkowy.

W uroczystości, która zgromadziła liczne rzesze włościan, wzięli również udział delegaci lwowskiej Izby Rolniczej, O. T. R., T. S. L. i Zarządu Okręgu Związku Młodej Wsi.

ROZSZERZENIE SŁUŻBY TELEFONICZNEJ W BRZUCHOWICACH

W Urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym Brzuchowice zaprowadzono całodzienną służbę telefoniczną i telegraficzną („C") również poza sezonem letnim, wobec czego Urząd ten będzie przez cały rok wykonywał wspomnianą służbę od godz. 7 wzgl. 8 do godz. 21 bez przerwy południowej.

NAGRODA AGENCJI „WSCHÓD" DLA ZWYCIĘZCY BIEGU KOLARSKIEGO W SOKALU

Koło Związku Rezerwistów w Sokalu urządza dnia 15 sierpnia b. r. doroczny wyścig kolarski na trasie Sokal — Krystynopol — Bełz — Waręż — Sokal. Agencja „Wschód" dla zwycięzcy w tym biegu ufundowała nagrodę w formie aparatu fotograficznego marki Kodak B.B.

„NA ŚWIĘTY WAWRZYNIEC — PRZEZ POLE GOŚCINIEC"

(a) Dzień minął pod znakiem swego patrona Św. Wawrzyńca. Stare ludowe przysłowie: — „Na Święty Wawrzyniec — przez pole gościniec" — pokrywa się z rzeczywistym wyglądem pól. Jeszcze wiele wprawdzie na polach zboża, jeszcze wiele półkopków, ale „gościńców" wśród nich coraz więcej. Św. Wawrzyniec jest opiekunem pasiek. W dniu tym w dawnych latach Święcono miód, świeżo podebrany, i dzielono nim domowników wśród słów:

— „Przez przyczynę Św. Męczennika,
Chroń Boże pszczółki od szkodnika".

Patron dnia zachęca również do podjęcia orki, bo:

— „Na Św. Wawrzyniec
Czas orać ozimiec".

Inne przysłowie głosi:

— „Kiedy Wawrzyniec nadchodzi,
Ostatnią rzepę siać się godzi".

Obrazki atmosferyczne w ciągu tego dnia zmieniały się raz po raz. Pogodne, to znów pokryte chmurami, to znów załzawione deszczem i zaburzone pomrukiem grzmotu. Patronował jednak przeważnie pogodny wyraz do godzin południowych, a później uśmiech słońca przez łzy deszczowe nadawał mu szczególny wygląd.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Dzieci ulicy" i „Wierna rzeka", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Weź serce me" i „Zaproszenie do walca".

BRZOZÓW. Goplana: „Żona dwóch mężów", „Czarujące miasto", „Zew krwi" i rewia. Sokół: „Romans w Budapeszcie" i „Orły na uwięzi".

BUCZACZ. Palace: „Orły na uwięzi" i „Pięć dziewczynek z Kanady".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku", Sztuka: „Suzy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Carango", Palace: „Romans w Budapeszcie", Sokół: „Matura".

KOŁOMYJA: Mars: „Czarny hrabia", Gwiazda: „Bohaterska brygada".

LUBLIN. Apollo: „Nieznośna dziewczyna" Corso: „Rozkoszny chłopak" i „Eskapada Weroniki", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Ich noce" i „Biały Tarzan", Słowy: „Taniec miłosny" i „Dziewczę z Budapesztu".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dwie Joasie".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ: Apollo: „Teodora robi karierę" i „Na straży prawa", Edison: „Śmierć czyha w dżungli" i „Komediant", Sokół: „Burzliwa młodość" i „90 minut postoju".

TEATR POKUCKO-PODOLSKI

12. 8. ZBARAŻ. Serca za drutem kolczastym.
DOBROMIL. Sprawa Kajzera.
13. 8. USTRZYKI. Sprawa Kajzera.
PODWOŁOCZYSKA. Serca za drutem kolczastym.

Z Nowego Sącza

UGODZIŁ NOŻEM KONDUKTORA. Konduktora kolejki wąskotorowej prowadzącej do zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie, Jana Sandera, ugodził nożem w plecy Stanisław Bugajski z Rdzistowa, ponieważ Sander nie chciał Bugajskiego bez biletu wpuścić do wagonu. Ofiarę zbira ulokowano w szpitalu, zaś Bugajskiego osadzono w więzieniu. (m).

Z Kamionki Strum.

POŻAR MŁYNA. W nocy spłonął z niewiadomych powodów młyn parowy Spatza w Sapieżance. Młyn ten wstrzymał pracę przed 2 tygodniami. Dochodzenia wykażą przyczynę pożaru.

UROCZYSTOŚCI 15. SIERPNIOWE. Z inicjatywy tut. Sokoła ukonstytuował się komitet uroczystego obchodu rocznicy cudu nad Wisłą. Na święto powyższe b. podniośle obchodzone corocznie w Kamionce wybiera się ludność polska całego powiatu.

Z Kałusza

POŚWIĘCENIE OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH I OTWARCIE NOWEJ ŚWIETLICY STRZELECKIEJ W KAŁUSZU. Z okazji 23-letniej rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej odbyła się piękna uroczystość strzelecka. Po nabożeństwie zebrani udali się na teren ogródków działkowych, zorganizowanych i prowadzonych z pomocą Funduszu Pracy przez Związek Strzelecki w Kałuszu.

Do zebranych przedstawicieli władz strzeleckich, przedstawicieli organizacji, strzeców i licznych gości przemówił p. starosta Grodyński, podnosząc znaczenie ogródków działkowych.

Po zwiedzeniu ogródków, które przedstawiają się ładnie i uprawione są starannie, zebrani udali się na otwarcie świetlicy strzeleckiej oddziału Z. S. w Nowym Kałuszu. Na tym miejscu należy podkreślić obywatelskie stanowisko Magistratu miasta Kałusza, który widząc pomyślny rozwój ogródków działkowych, ofiarował dalsze tereny pod ich uprawę.

W pięknie udekorowanej świetlicy strzeleckiej w Kałuszu Nowym, powitał przybyłego na otwarcie p. Starostę, przedstawiciela wojska, władze strzeleckie z Podokręgu i Powiatu, oraz przedstawicieli organizacji i gości — prezes oddziału Z. S. w Kałuszu Nowym, ob. Wład. Bereźnicki, podnosząc znaczenie tej świetlicy dla życia i pracy strzeleckiej.

Po przemówieniu, w którym zgodnie podkreślono znaczenie rozwoju Związku Strzeleckiego i jego prac dla Państwa, udano się na zapalenie tradycyjnego ogniska, którym zakończono uroczystość.

Z Janowa k. Lwowa

PRACA SPOŁECZNA. W ubiegłą sobotę bardzo czynny Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rz. P. Koło w Janowie, urządził w sali „Sokoła" efektowną zabawę taneczną z „kwiatkiem", z której dochód przeznaczono na F. O. N. i cele Związku.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Onegdaj, korzystając z chwilowej nieuwagi dozorcy, uciekło z więzienia tut. Sądu Grodzkiego pięciu więźniów, odsiadujących karę kilkuletniego więzienia, przez wybicie otworu w murze budynku więziennego. Zarządzono pościg za zbiegłymi więźniami.

Ze Stryja

GEN. KRZEMIEŃSKI OPUŚCIŁ MORSZYN. Po dłuższej kuracji opuścił Morszyn gen. Krzemieński, prezes N. I. K. (s.).

WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY. Staraniem Akcji Katolickiej w Stryju wyjedzie ze Stryja w dniu 21. bm. wycieczka do Częstochowy. (s).

WYCIECZKA Z PRUS. W Stryju bawiła wycieczka wychowanków Zakładu wychowawczego w Sztumie (Prusy Wschodnie). Wycieczka zwiedziła tut. Dom Niemiecki, po czym wieczorem odjechała w kierunku Lwowa. (s).

LODA HALAMA W STRYJU. W sobotę wystąpi w sali kina Edison słynna primabalerina Loda Halama oraz baryton Opery Warszawskiej Jerzy Czaplicki. (s).

POZNAJ LETNISKO SKOLE. Urząd Pocztowy otrzymał zezwolenie na używanie datownika pocztowego propagandowego, przedstawiającego ryczącego jelenia z napisem dokoła: „Poznaj letnisko Skole". Datownik ten używany będzie tylko do końca bieżącego miesiąca. (s).

ŚCIANA SIĘ ZAWALIŁA. W realności Mojżesza Wohlmana przy ul. Mickiewicza zawaliła się tylna ściana. Zniszczone zostało urządzenie mieszkaniowe jednego z lokatorów, ofiar w ludziach na szczęście nie było. (s).

KRADZIEŻE W POLU. Dzierżawcy folwarku w Pukieniczach, Hermanowi Hellerowi skradziono w nocy z pola 180 snopów pszenicy. Podobną kradzież popełnili nieznani sprawcy tego samego dnia na szkodę Chaima Klingera, dzierżawcy folwarku w Kawsku.

Z Jarosławia

POŻAR OD PIORUNA. W czasie szalejącej onegdaj nad Jarosławiem i okolicą burzy — uderzył piorun w dom mieszkalny Białego Andrzeja w miejscowości Ścieżki ad Czerwona Wola. Dom spalił się doszczętnie; szkoda wynosi około 1.500 zł. (AB).

KRADZIEŻ. Kremer Józefa z Jarosławia zgłosiła na Komisariacie Policji o kradzieży psa, wartości 200 złotych. (AB).

PRZEWODNIK PO JAROSŁAWIU. Nakładem Towarzystwa Miłośników Starego Jarosławia, ukazał się „Ilustrowany przewodnik po Jarosławiu", który nabyć można w księgarni p. Meinhardtowej, „Orbisie" i „Ruchu". (AB).

NIEOSTROŻNY WOŹNICA. Onegdaj około godz. 17.30 przejeżdżał ul. Grodzką w Jarosławiu, Pyrczak Teodor z Surochowa, i najechał powożonym przez siebie wozem Gienosę Teklę, która doznała kontuzji prawej strony twarzy i lewej ręki. (AB).

KRONIKA LUBELSKA

ZABÓJSTWA. We wsi Rokitna-Stara, pow. garwolińskiego, podczas bójki, został trzykrotnie postrzelony z broni krótkiej Lesisz Wacław, który po upływie 6 godzin zmarł. Sprawca zabójstwa na razie nieznany. Dochodzenie w toku.

Na zabawie we wsi Piastów, pow. garwolińskiego, wynikła bójka na tle porachunków osobistych, podczas której został zabity Kachniarz Julian przez Rosę Władysława, który uderzył Kachniarza kamieniem w głowę. Sprawcę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

SCHWYTANIE ZBIEGA. Posterunek kolejowy zatrzymał Szlędaka Władysława, który zbiegł z Zakładu Poprawczego w Szubinie.

POŻARY. W os. Tarnogród, pow. biłgorajskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, na szkodę Łukjańca Piotra spłonął dom mieszkalny, stodoła i zboże. Straty wynoszą około 1.000 zł.

W pownicy pod piekarnią, powstał pożar wskutek zapalenia się sadzy w luftach w piwnicy. Po przybyciu Straży ogniowej na miejsce wypadku pożar został ugaszony. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar szkód materialnych nie wyrządził.

PODRZUCONY NOWORODEK. Wójcicka Zofia złożyła zameldowanie, iż na klatce schodowej domu, gdzie zamieszkuje, nieznana matka porzuciła dziecko płci żeńskiej w wieku około 1 miesiąca. Dziecko umieszczono w Żłobku Dziecęcym w Lublinie.

NIEUDANE SAMOBÓJSTWO. Na st. kol. Świdnik pow. lubelskiego pod pociąg zdążający z Kowla do Lublina, w celu samobójczym rzuciła się Supermanówna Genowefa, która doznała ogólnego potłuczenia. Desperatkę przewieziono do szpitala Szarytek w Lublinie. Dochodzenie w toku.

KRADNĄ NAWET PRĄD ELEKTRYCZNY. Nowakowski Bogdan, złożył zameldowanie o systematycznej kradzieży prądu elektrycznego, na ogólną sumę 20 zł. przez Rozenberga Edwarda.

KRADZIEŻE. Ziemniewski Jan złożył zameldowanie, iż z szopy przy cegielni Rury, skradziono mu spodnie, wart. 2 zł. 50 gr.

Blicharz Bolesław złożył zameldowanie, iż w czasie pobytu w piwiarni, z kieszeni skradziono mu 30 zł. gotówki i zegarek męski, wart. 25 zł.

Goldberg Stanisław zameldował, iż z mieszkania za pomocą dobranego klucza lub wytrycha skradziono mu papierośnicę srebrną ze złotym monogramem, wart. 50 zł.

Bednarczuk Michał, złożył zameldowanie, iż z mieszkania skradziono mu płaszcz damski i beret filcowy, ogólnej wart. 50 zł. oraz Cygielman Maria. złożyła zameldowanie, iż z podwórza skradziono na jej szkodę beczkę farby czerwonej, wart. 40 zł. We wszystkich wypadkach policja prowadzi dochodzenie.

POBICIA. Andrzejewska Adela złożyła zameldowanie o pobiciu jej przez Pajzlera Stefana. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej przewieziona została przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala. Uszkodzenie ciała lekkie.

Na drodze we wsi Olszyce, pow. siedleckiego, na przechodzącego Rosę Pawła, m-ca w. Rosy, napadli: Karpiarz Piotr i Waszczak Piotr, którzy zabrali przemocą na szkodę Rosy 1 kg słoniny oraz pobili go. Karpiarz został zatrzymany do dyspozycji władz sądowych, zaś Waszczak zbiegł. Poszukiwania zarządzono.

Dados Piotr zam. we wsi Konopnica został pobity i okradziony przez nieznanych sprawców.

Jak wykonano kontyngenty zarybieniowe w 1936 r.

Sumaryczne porównanie wyników dokonanego zarybienia w r. 1936 z tymiż z r. 1935 wykazuje zwiększenie akcji zarybieniowej w 1936 r., dochodzące do 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Odnośnie pstrąga przeprowadzono zarybienia w rozmiarach większych, aniżeli w ub. roku, poza tym użyto do celów zarybieniowych oprócz wylęgu również palczaki, jako bardziej skuteczną formę zarybienia, który to rodzaj materiału zarybieniowego nie został w normach kontyngentowych przewidziany. Miało ono miejsce przede wszystkim na terenie działalności Krakowskiej i Lwowskiej Izb Rolniczych oraz zostało rozpoczęte również na terenie Izby Pomorskiej, jako okręgach, posiadających ku temu odpowiednie warunki terenowe.

Również pomyślniej kształtowało się zarybienie wylęgiem łososia-troci, które wykazało w r. 1936 dwukrotnie wyższe wyniki, aniżeli w okresie ubiegłym, co wiąże się z lepszymi rezultatami jesiennej kampanii łososiowej. Mimo to zaledwie w połowie wykonane zostały ustalone kontyngenty zarybieniowe. Niestety akcja zarybieniowa, dotycząca tego gatunku, jest ściśle związana z akcją zdobywania ikry, uzależnionej od ilości złowionych tarlaków na naturalnych tarliskach.

Jeżeli chodzi o ikrę sandacza, zaznaczył się tu spadek tego zarybienia i to o połowę. Zmniejszenie to przypisać należy gorszym wynikom akcji sandaczowej w r. 1936 na skutek mniej sprzyjającej pogody w czasie tarła sandaczy. Na terenie województw południowo - wschodnich ikrę sandacza dostarczył ośrodek zarybieniowy w Żurawnie, który był głównym dostawcą ikry sandacza na całym obszarze Polski. Poza tym sprowadzono ikrę z poszczególnych gospodarstw stawowych, które zapoczątkowały u siebie produkcję materiału zarybieniowego tej ryby.

Znacznie korzystniej w porównaniu z rokiem 1935 przedstawia się zarybienie narybkiem sandacza, którego wpuszczono 7-krotnie więcej aniżeli w ubiegłym okresie sprawozdawczym. Na jego produkcję nastawionych było również kilka gospodarstw stawowych, między innymi w woj. warszawskim maj. Jastrzębiec oraz w woj. lubelskim gospodarstwo w Sobieszynie i w Gułowie.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 12 SIERPNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) „Jak dojść do dobrego buhaja" — pogadanka — wygłosi inż. Kazimierz Kopacz. 12.25 Koncert w wykonaniu łódzkiej Orkiestry Salonowej. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 14.50 (Lw.) Poradnik sportowy. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Z muzyki operowej — (płyty). — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Przygoda pana od przyrody" — pogadanka. — 16.15 Symfonie Beethovena. — 16.50 „Jak gospodarują angielki" — gawęda. — 17.05 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 (Lw.) „Ulice Wielkiego Lwowa" — pogadanka — wygłosi Zbigniew Gralewski. — 18.10 (Lw.) Piosenki polskie z płyt. — 18.30 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Juliusza Petry'ego. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Dramat w naturze". — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.45 „Wieczory sierpniowe" — opowieść. 22.00 Koncert solistów. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) „Studio młodych": Druga biesiada Rybałtów" — w opracowaniu Macieja Freudmana i Stanisława Rogowskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.40 Wiedeń. Pieśni rosyjskie w wykonaniu Aleksandra Bałabana (baryton).
19.05 Ryga. Koncert symfoniczny z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew).
19.15 Bruksela franc. Polska muzyka skrzypcowa.
20.00 Budapeszt. „Janos Vitez" — operetka Kacsoha.
20.00. Londyn Reg. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. W programie utwory Czajkowskiego.
20.15 Lille. Kwadrans polski.
20.30 Lyon. „Weronika" — operetka Messagera.
20.30 Radio Paris. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany (transm. z Vichy).
20.30 Wieża Eiffla. „Ciboulette" — operetka R. Hahna.
21.00 Mediolan. Wieczór oper.
21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny pod dyr. Manfreda Willforta.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

LEKARZ STOMATOLOG
KAROL GUSTAW STAPP
B. LEKARZ KLINIKI WE WIEDNIU
ORDYNUJE w CHOROBACH
6018 ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
LWÓW, AKADEMICKA 26, tel. 211-21
Pracownia rentgenologiczna i dentystyczno-techniczna

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

WILLA
z ogrodem do sprzedania. Issakowicza 20. 7014

Lornetki
polowe i teatralne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

KAGAŃCE SKÓRZANE
i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon obrazów
Lwów, Piłsudskiego 11
telefon 265-86 1256

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE
kuchnia, nowe, II. p., komfort, emerytom rządowcom do wynajęcia. Listopada 54a (ogród). 7023

DWUPOKOJOWE
bez łazienki, niski parter — zaraz wynajmę. Pawlikowskiego 4. 6992

CZTERY
duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42a. 7015

PIĘKNE,
trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, Sierpowa 14, tamże pokój, kuchnia, komfort 1./9. do wynajęcia. 7003

DWA
umeblowane pokoje od gospodarza także dla przyjezdnych do wynajęcia. — Chmielowskiego 5 7017

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 41. m. 4. 7016

5 UBIKACJI
róg Łyczakowskiej, Antoniego 1, do wynajęcia. 7010

LOKATORA
na wspólne mieszkanie poszukuję od zaraz, do pokoju z wejściem z klatki schodowej. Listy sub 18 zł. do Administracji Dziennika. 7000

POKÓJ UMEBLOWANY
pełnokomfortowy, duży, słoneczny do wynajęcia. — Zadwórzańska 120. 6999

3 i 2 POKOJE
kuchnia. Gródecka 51 — do wynajęcia. 7011

TRZY POKOJE
z kuchnią, komfort, zaraz do wynajęcia Świętokrzyska osiem. 6977

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
natychmiast mało używaną jadalnię orzechową oraz sypialnię (nowoczesne). Zgłoszenia do Administracji pod „Okazja". 7009

KSIĄŻKI
kupuję, encyklopedie, herbarze naukowe, powieści. Zgłoszenia „Antykwariusz" Administracja 7020

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
plac Akademicki 3 — do wynajęcia. 7012

RÓŻNE

TŁUMACZENIA DOKUMENTÓW
przyjmuje Biuro przysięgłego tłumacza sądowego. — Lwów, Plac Akademicki 1, Tlefon 227-70. 7007

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

ZARZĄD MIEJSKI w SAMBORZE

L. 10191/37 Sambor, dnia 10 sierpnia 1937 r.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w Samborze rozpisuje nieograniczony przetarg ofertowy na roboty brukarskie, obejmujące wykonanie 2185 m^2 jezdni z półbruczku bazaltowego na podkładzie żwirowym, 472 m. b. krawężników betonowych, 481 m^2 chodników z płyt betonowych 30/30 cm.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Biurze podawczym Zarządu Miejskiego do dnia 24 sierpnia b. r. godz. 12-tej, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Szczegółowe warunki przetargu, ślepy kosztorys i plany oglądać można w biurze Miejskiego Urzędu Budowniczego w dnie urzędowe od godz. 10-tej do 14-tej.

Druki przetargowe mogą być na żądanie przesłane pocztą po nadesłaniu 1·50 zł. w znaczkach pocztowych.

Burmistrz
2513 Wajda

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.